Dziś w numerze dodatek: NASZA SZKOŁA

Sobota, 24 listopada 1934 - Nr. 268

Dzień Pomorski

8 stron

Rok VI

cena 15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Jugosławja oskarża Węgry

Nota Jevticza w Lidze Narodów

Genewa, 23. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 17,30 jugosłowiański minister spraw zagr. Jevticz złożył w sekretarjacie Ligi Narodów notę treści następującej:

„Potworna zbrodnia marsylska, która poruszyła sumienia wszystkich narodów cywilizowanych **zmusza rząd jugosłowiański do przedstawienia Radzie Ligi Narodów pewnych specjalnie poważnych momentów tej sprawy,** ujawnionych w toku śledztwa, przeprowadzonego przez policję kilku krajów i mogących zakłócić dobre porozumienie i pokój między Jugosławją i jej sąsiadami Węgrami.

„W swojej deklaracji, złożonej Radzie Ligi Narodów dn. 4 czerwca br. rząd jugosłowiański miał zaszczyt zwrócić uwagę Rady na **zbrodnicze poczynania pewnych żywiołów terorystycznych, zamieszkałych na Węgrzech** oraz na pomoc i współudział, jakie żywioły te znalazły u pewnych władz Węgier. Rząd jugosłowiański, przedstawiwszy na posiedzeniu Rady w dniu 4 czerwca współudział organów Węgier w tej sprawie dał wyraz gotowości uregulowania w drodze rokowań bezpośrednich całokształtu sytuacji na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, będąc przekonanym, że rząd węgierski zmuszony w ten sposób do przyjęcia na siebie odpowiedzialności poweźmie odpowiednie zarządzenia dla położenia kresu poparciu, z którego korzystały na Węgrzech żywioły terorystyczne. W tym właśnie duchu rozpoczęte zostały z rządem węgierskim rokowania, które doprowadziły do podpisania w Białogrodzie układu z dnia 21 lipca br.

„Jednakże rezultaty śledztwa, prowadzonego w związku z zamordowaniem króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra spraw zagr. Francji Ludwika Barthou w Marsylji wykazały, że ten **zbrodniczy czyn został zorganizowany i wykonany z udziałem owych żywiołów terorystycznych, zbiegłych na Węgry i korzystających nadal w tym kraju z tego samego poparcia co przedtem, dzięki któremu tylko potworna zbrodnia marsylska mogła być dokonana.** Istotnie wśród wspólników mordercy odnajduje się terorystów, którzy byli już przedmiotem skarg rządu jugosłowiańskiego u rządu węgierskiego i na podstawie tych deklaracyj stwierdzono, że nie tylko korzystali na Węgrzech z azylu, ale że przebywali na terytorjum tego państwa w grupie, aż do przedednia zamachu.

„Rezultaty śledztwa oświetlają w sposób specjalnie poważny i przejmujący odpowiedzialność czynników węgierskich za pomoc i poparcie, udzielane akcji terorystycznej pewnych swoich obywateli, którzy wyemigrowali z Jugosławji. (Szczegóły w memorjale rząd jugosłowiański udzieli Radzie wszelkich informacyj i dokumentów, któremi rozporządza).

„Naród jugosłowiański, zraniony w swoich najgłębszych uczuciach, sądzi, że muszą być całkowicie wyjaśnione okoliczności, w jakich potworny zamach został przygotowany i wykonany. Wielki ból

(Ciąg dalszy na str. II-iej).

Stanowisko Węgier

Oświadczenie Eckhardta w Genewie

Genewa, 23. 11. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem zaraz po przybyciu do Genewy delegat Węgier Eckhardt przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej i złożył im następującą deklarację:

Dowiaduję się z zadowoleniem, że sprawa ohydnego mordu marsylskiego została przedłożona bezstronnej jurysdykcji Ligi Narodów. Pragnę, aby sprawa ta została rozpatrzona w trybie pilnym. Z naszej strony uczynimy wszystko możliwe, aby sprawa ta i jej wszystkie kulisy były całkowicie i w sposób objektywny wyświetlona przed Ligą Narodów. Nawet po oszczerczej kampanji, prowadzonej w sposób wytrwały w ciągu ostatnich tygodni, twierdzenia zawarte w nocie jugosłowiańskiej usiłujące narazić na szwank wobec świata dobre imię Węgier, zadziwiają i oburzają nas. Protestujemy w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciwko tym oszczerstwom. Nota jugosłowiańska zarówno ze względu na swoją treść jak i ton, w którym jest zredagowana, nie jest niczem innem, niż nowym etapem akcji politycznej, skierowanym przeciwko Węgrom. Jej cel jest jasny. Zmierza ona do odwrócenia uwagi od prawdziwych przyczyn zamachu i do podważenia moralnej nieskazitelności Węgier, które uważa wobec ich rozbrojenia za łatwy łup. Protestujemy bardzo stanowczo przeciwko tym tendencjom, które określamy jako akty teroryzmu międzynarodowego.

Po powrocie z Genewy

Laval podpisze odpowiedź Francji na notę polską

Paryż, 23. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że minister spraw zagr. **Laval** odjechał wczoraj rano do Paryża. Prawdopodobnie pierwszą troską ministra po powrocie na Quai d'Orsay będzie **podpisanie odpowiedzi do Polski w sprawie paktu wschodniego.** Tekst odpowiedzi jest już ustalony, lecz ponieważ nota polska ma charakter tajny, przeto podobnie przynajmniej narazie ma być z odpowiedzią. Można przypuszczać, że rząd francuski ma jeszcze nadzieję na rychłe podjęcie rokowań w tej sprawie z pewnemi szansami dojścia do porozumienia.

W każdym razie można być pewnym, że **odpowiedź jest tak zredagowana, iż Polska nie będzie miała żadnych wątpliwości co do uczuć Francji w stosunku do swojej sojuszniczki.**

Kościerzyna Wodzowi Narodu

(t.) Ukryte wśród przepięknych lasów i jezior pomorskich miasto Kościerzyna słusznie pretenduje do miana stolicy Kaszub. Nietylko leży w sercu tej prastarej ziemi pomorskiej, którą przez wieki prześladowań bronił wytrwale dla polskości lud kaszubski, krew z krwi naszej i kość z kości naszej, ale i w szczęśliwych latach przebywania we wspólnym z Macierzą domu świeci przykładem cnót obywatelskich.

Rocznicę odzyskania Niepodległości święciła ostatnio Kościerzyna — jak to już pokrótce donosiliśmy — specjalnie uroczyście, nadając swe obywatelstwo honorowe, Wodzowi Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu.

Od jednego z świadków tego historycznego posiedzenia Rady Miejskiej m. Kościerzyny otrzymujemy następujące szczegóły tej wzruszającej uroczystości.

Dnia 11 listopada 1934 r. cała Kościerzyna przybrała odświętną szatę. Flagi o barwach narodowych powiewały z każdego domu, szereg gmachów publicznych i domów prywatnych pięknie udekorowano. Szczególnie zwracała uwagę wspaniale udekorowana fasada ratusza na rynku. Złote blaski jesiennego słońca spowiły ciepłem i radością ciche zazwyczaj uliczki kaszubskiego grodu. Wszyscy mieszkańcy miasta wylegli na ulice, manifestując tłumnie swoją radość. Po uroczystem nabożeństwie i defiladzie uwaga ogólna skupiła się na gmachu ratusza, w którym Rada Miejska miała powziąć historyczną uchwałę o nadaniu obywatelstwa honorowego Kościerzyny Temu, który wywalczył wolność swojej Ojczyźnie.

Salka Rady Miejskiej, pięknie udekorowana i rzęsiście oświetlona, wypełniła się po brzegi przedstawicielami miejscowego społeczeństwa. O godz. 13 m. 30 wchodzi na salę przedstawiciel Rządu p. starosta Turowski w towarzystwie urzędującego wiceburmistrza p. Kamińskiego, który obejmuje przewodnictwo. Wśród głębokiej ciszy odczytuje p. burmistrz treść wniosku nagłego o nadanie obywatelstwa honorowego m. Kościerzyny Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Po tych słowach sala wybucha burzą oklasków. Po chwili zaczyna p. burmistrz czytać głęboko przejętym i wzruszonym głosem uzasadnienie tego wniosku, którego treść podajemy poniżej in extenso na wieczną rzeczy pamiątkę, jako wyraz uczuć ludności kaszubkiej do Wodza Narodu:

UZASADNIENIE:

Mamy dzisiaj wolną Polskę, taką, jaką w sercu swem gorącem wymarzył w niewoli latach nasz Wódz Narodu i Wskrzesiciel Ojczyzny naszej — Józef Piłsudski.

Śniła Ci się, Dostojny Wodzu, Polska w długie niewolne noce udręki i głuchej rozpaczy. Zwidywała Ci się przez mgły niebieskie, czarowne mgły marzeń o „Szabli Polskiej" i z pęt rozkutym „Orle Białym!" A kiedy padły gromy i w łunie pożaru świat stanął, wykwitła nagle ta wymarzona przez Ciebie, Wodzu, Wolność srebrnym blaskiem zmartwychwstającej Mocy — na ostrzach bagnetów Twych żołnierzy! Dzisiaj obchodzimy już 16-tą rocznicę odzyskania Niepodległości! Przed 16-tu latami opadły ostatnie pęta niewoli, wolną była ziemia nasza, wolna nasza wieś i wolne nasze miasta!

Najlepsi synowie Kaszub na dowód, że mimo długiej niemieckiej niewoli i nadzwyczajnych wysiłków nie dali się zniemczyć, że czuli się zawsze Polakami i że sercem gorącem miłują swoją Ojczyznę, opuścili wówczas jeszcze okupowaną przez Niemców ziemię Kaszubską i przedarli się przez linję demarkacyjną do ziemi wielkopolskiej, aby stanąć pod Twoje rozkazy, Wodzu, celem wyparcia odwiecznych naszych wrogów z ziemi pomorskiej. Hołd i dzięki składaliśmy Tobie, Dostojny Wodzu, składając równocześnie dziękczynienie Bogu, że w wielkiej dziejowej chwili zesłał nam Opatrznościowego Sternika i Wskrzesiciela! Tymczasem sformował się z ochotników — Kaszubów pułk strzelców kaszubskich, obecny 66 pp., którego Szefostwo raczyłeś przyjąć Ty, Dostojny Marszałku, wyróżniając w ten sposób lud Kaszubski, a objawiając nam równocześnie głęboką Twą miłość dla wszystkich synów naszej Ojczyzny. I dzisiaj rozumie cały naród i My przedstawiciele stolicy Kaszubskiej, że w Tobie jest Polska, w Tobie, który Jej dałeś Wolność do życia samodzielnego, któryś Jej wywalczył krwią i poświęceniem prawo do egzystencji i obronił Jej honor przed wrogiem zewnętrznym. Z wdzięczności za ofiarne i pełne poświęceń dla Polski Twe życie, następnie za węzły, które Cię łączą z ziemią naszą Kaszubską, której synów prowadziłeś jako Dostojny Szef pułku Kaszubskiego do zwycięskiego boju w roku 1920-ym — prosimy Cię racz przyjąć zaszczytne dla nas OBYWATELSTWO HONOROWE naszego miasta, które zaliczając do grona swoich obywateli Najlepszego Syna Polski wzamian za to przyrzeka Tobie tworzyć Polskę taką, jaką w sercu Swem gorącem wymarzyłeś w niewoli latach i jaką pragniesz dzisiaj widzieć, Wodzu Ukochany.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa uzasadnienia, na sali wybucha ponownie lawina oklasków. P. burmistrz Kamiński poddaje wniosek pod głosowanie. Wszyscy radni miasta wstają, jak jeden mąż, ze swych miejsc i przyjmują wniosek jednogłośnie przez aklamację wśród niemilknących oklasków i niebywałego zapału wszystkich obecnych.

W ten symboliczny sposób społeczeństwo ziemi kaszubskiej odnowiło i utrwaliło węzły serdecznego przywiązania i oddania się, które łączą je z Osobą Wodza Narodu od zarania Niepodległości. Przed 15 bowiem laty, kiedy ziemia pomorska jęczała jeszcze pod przemocą wroga, gdy najlepsi synowie Kaszub, przedarłszy się pokryjomu przez szeregi wrogów do tej części Ojczyzny, która już była wolna, stworzyli pułk strzelców kaszubskich (dzisiejszy 66 p. p.), wówczas Komendant przyjął szefostwo honorowe pułku, wyróżniając w ten sposób zaszczytnie ochotników-Kaszubów. Pułk niebawem na polach bitew dowiódł, że godzien jest nosić imię Wodza Narodu.

Węzły miłości, przypieczętowane wówczas krwią żołnierską, dziś ziemia Kaszubska w sposób uroczysty odnowiła.

(Dalszy ciąg ze str. I-ej).

całego narodu jugosłowiańskiego przekształcił się wskutek wymienionych wyżej faktów **w głębokie oburzenie i powszechną urazę do tych, którzy inspirowali i ułatwili wykonanie zamachu, a wszyscy oni znajdują się poza terytorjum Jugosławji.** Jeżeli naród jugosłowiański mógł zachować w okrutnej próbie, na którą jest wystawiony całą swoją gotowość i zimną krew, to stało się to dzięki temu, że **zachowuje jeszcze wiarę w skuteczność Ligi Narodów, strażniczki pokoju i moralności międzynarodowej, od której zależy pokój.**

„Rząd jugosłowiański świadomy swej odpowiedzialności międzynarodowej, a także swoich obowiązków wobec swojego narodu widzi się zmuszony **zwrócić do Rady Ligi Narodów, aby przywróciła zaufanie w sprawiedliwość i moralność międzynarodową poważnie podważone przez tragiczne wydarzenia marsylskie.** Jest rzeczą absolutnie konieczną, aby istniejąca odpowiedzialność została ujawniona przez najwyższy organ wspólnoty międzynarodowej, gdyż dla pokoju i dobrych stosunków międzynarodowych nic nie stanowiłoby większego niebezpieczeństwa jak zduszenie uczucia narodu, że w osobie swojego opromienionego chwałą wodza jest ofiarą zbrodniczych czynów, których sprawcy mogliby umknąć przed słuszną karą.

„Wydarzenia marsylskie wysuwają z coraz większą ostrością problemat pewnych metod polityki międzynarodowej, niedopuszczalnych nie tylko wobec Jugosławji, ale także wobec każdego narodu cywilizowanego. **Nie chodzi tu o polityczne morderstwo, dzieło pojedyńczego osobnika, nie chodzi już o azyl, przyznawany emigrantom politycznym.** Kwestja, która się nastręcza, to **kwestja ćwiczenia i szkolenia na terytorjum innego państwa zawodowych przestępców mających zlecenie wykonania w pewnych określonych celach politycznych szenych określonych celach politycznych szeregu zamachów i morderstw.** Ułatwienia i ochrona, któremi cieszyli się zbrodniarze na terytorjum Węgier w ciągu drobiazgowych i długich przygotowań są prawie, że nie do wiary.

„Jeżeli najlepsze sługi i najenergiczniejsze podpory pokoju międzynarodowego mogą być mordowani w czasie wykonywania swoich obowiązków przez zbrodniarzy, zorganizowanych i ćwiczonych masowo, korzystających z ułatwień i poparcia władz obcego kraju, żaden zorganizowany rząd nie byłby możliwy. Dla świata cywilizowanego rozpoczęłaby się era anarchji i barbarzyństwa międzynarodowego. Era, której najbardziej elementarne podstawy pokoju nieuchronnie zawaliłyby się.

„W obliczu poważnych tych faktów rząd jugosłowiański w trosce o utrzymanie pokoju i ufając w autorytet Ligi Narodów, widzi się zmuszonym, powołując się na paragraf 2-gi art. 11 paktu Ligi Narodów przedstawić Radzie tę sytuację, która w poważny sposób podważa stosunki między Jugosławją i Węgrami i grozi zakłóceniem pokoju i dobrego porozumienia między narodami. Będę panu bardzo zobowiązany, panie sekretarzu generalny, za wpisanie tej sprawy na porządek dzienny najbliższej zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

(—) Jevticz".

* * *

Jugosławja zdjęła żałobę po królu Aleksandrze

Białogród, 23. 11. (PAT). Wczoraj zakończony został w Jugosławji 6-tygodniowy okres najcięższej żałoby po królu Aleksandrze. W związku z tem zdjęte zostały czarne chorągwie z gmachów państwowych, otwarte lokale rozrywkowe i pozwolono na muzykę w restauracjach, kawiarniach i lokalach publicznych.

Pogrzeb śp. kardynała Gasparri

Rzym, 23. 11. (PAT). Wczoraj rano w obecności przedstawicieli króla i Mussoliniego, ministrów podsekretarzy stanu, świtego kolegjum przewodniczących senatu i izby deputowanych odbył się zgodnie z tradycyjnym ceremonjałem pogrzeb kardynała Gasparri'ego.

Kapitan zginął z... pokładu statku

Londyn, 23. 11. (tel. wł.) Szwedzki motorowiec-cysterna „Kalmia" nadesłał z morza przez radjo meldunek, że kapitan tego statku zniknął z jego pokładu.

Nieprawdziwa wiadomość
o schwytaniu mordercy ś. p. min. Pierackiego

(o) **Katowice, 23. 11. (tel. wł.).** Dziennik niemiecki „Morgen Zeitung", wychodzący w Morawskiej Ostrawie zamieszcza wiadomość **o przychwyceniu przez policję w Preszburgu niejakiego Johana Marcinkowicza, który przybył** tam z Polski.

Podczas przesłuchiwania aresztowanego przez komisarza policji **zaszło podejrzenie, że został złapany jeden z uczestników mordu, dokonanego na osobie ś. p. ministra Pierackiego.** Stwierdzono, że aresztowanym jest **21-letni Grzegorz Macejko,** który posługiwał się nazwiskiem **Stefan Kaliński.** Morawska policja miała natychmiast po aresztowaniu przesłać rysopis domniemanego mordercy władzom polskim.

Przytrzymany miał zeznać, że **sam niebrał udziału w mordzie, ale, że zna mordercę.**

* * *

Według informacyj, jakie zasięgnęliśmy u źródła, pogłoska jakoby schwytany został morderca ś. p. ministra Pierackiego nie odpowiada rzeczywistości.

Gra wojenna w Wilnie
pod osobistym kierunkiem Marsz. Piłsudskiego

Wilno, 23. 11. (PAT). Marszałek Piłsudski spędził środę w towarzystwie rodziny. Pod wieczór rozpoczął Marszałek Piłsudski grę wojenną z wyższymi oficerami.

* * *

(o) **Warszawa, 22. 11. (tel. wł.)** Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski przebywa w Wilnie. Bawi tam także były premjer Aleksander Prystor. Prasa warszawska łączy te wiadomości z możliwościami rozmów, jakie mają się toczyć w Wilnie na temat doprowadzenia do porozumienia między Polską a Litwą. W kołach politycznych wskazują, na odprężenie w stosunkach polsko-litewskich.

Lwów w 16-tą rocznicę swego oswobodzenia

Lwów, 23. 11. (PAT). Wczoraj Lwów obchodził uroczyście 16-tą rocznicę oswobodzenia miasta.

W godzinach rannych odprawione zostało w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, organizacyj, stowarzyszeń i tłumy publiczności. Po nabożeństwie młodzież akademicka udała się pochodem na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieniec, wygłoszono przemówienia okolicznościowe, następnie zaś młodzież udała się przed gmach 11-go gimnazjum państwowego, gdzie nastąpiła uroczystość dekoracji budynku szkolnego krzyżem Obrony Lwowa.

W porcie gdyńskim
zabrakło wykwalifikowanych robotników

W dniu wczorajszym natężenie pracy portu gdyńskiego wzrosło do tego stopnia, że zabrakło robotników portowych, posiadających legitymacje, wskutek czego do poszczególnych firm Biuro Pośrednictwa Pracy przydzielić musiało również pewne ilości robotników niekwalifikowanych.

Wczoraj wyładowywano i załadowywano równocześnie 35 statków.

O nową linję okrętową Gdynia — Hiszpanja
Rokowania w Madrycie

Barcelona, 23. 11. (PAT). Z Madrytu sygnalizują bliski koniec rokowań o nowy traktat handlowy z Polską. W związku z powyższem wznowiono projekt, lansowany przez polskie i hiszpańskie sfery gospodarcze — utworzenia bezpośredniej linji okrętowej między Gdynią a Hiszpanją. Skrócenie transportu morskiego i obniżenie jego kosztów miałoby poważne znaczenie dla Polski. Trudność stanowi stanowisko rządu hiszpańskiego w kwestji subwencji, ze względu na ewentualny udział elementu polskiego, to znaczy mieszany charakter towarzystwa.

Olbrzymia manifestacja katolicyzmu niemieckiego
30-tysięcy berlińczyków wzięło udział w zgromadzeniu „akcji katolickiej"

Berlin, 23. 11. (PAT). Zgromadzenie „Akcji katolickiej" w pałacu sportowym przybrało rozmiary olbrzymiej manifestacji katolicyzmu w Berlinie. Około 30 tys. uczestników wypełniło szczelnie salę udekorowaną flagami papieskiemi. Przy trybunie ustawiono dwie flagi o barwach państwowych. Na manifestację przybyły formacje młodzieży katolickiej z przeszło 200 sztandarami i transparentami związkowemi. Obecny był również biskup diecezji berlińskiej ks. dr. Barras z infułatem kapituły ks. dr. Steinemannem.

Dr. Steinemann, zagajając zebranie, podkreślił, że obecni z bólem odczuwają brak wśród swego grona zasłużonego przywódcy „Akcji katolickiej" w Niemczech dr. Klausnera (jak wiadomo, dr. Klausner zginął w czasie krwawych wypadków czerwcowych w roku bieżącym). Mówca poświęcił dłuższe wspomnienie działalności tego wybitnego działacza katolickiego. Zgromadzeni uczcili pamięć dr. Klausnera przez powstanie.

Następnie przemawiał szereg mówców, m. in. biskup Barres, który zaprzeczył kategorycznie, jakoby w Niemczech upadł ruch religijny.

Jeszcze jedna „wojna"
Zulusi walczą z pobratymczym plemieniem Tembu

Londyn, 23. 11. (tel. wł.). Według wiadomości, jakie nadeszły tutaj z Capetown (Kapsztad), na terytorjum Unji Południowo-Afrykańskiej wybuchły krwawe walki pomiędzy plemionami murzyńskiemi, w których poniosło śmierć lub rany wielu krajowców. Mianowicie Murzyni z plemienia Zulu w sile 200 ludzi, napadli na swych pobratymców z plemienia Tembu, pracujących na roli, z którymi mieli zastarzałe porachunki i wymordowawszy część swych przeciwników, wycofali się w pobliskie góry. Otrzymawszy następnie posiłki, Zulusi ruszyli znowu na terytorjum plemienia Tembu z zamiarem sprawienia mu krwawej ła źni.

Zawiadomiona jednak na czas policja zastąpiła drogę wojowniczym Zulusom. Komendant policji zażądał, aby Zulusi wycofali się do swych siedzib, gdy zaś ci nie usłuchali i natarli na policję, składającą się zresztą również z krajowców, wydał rozkaz strzelania. Po salwie Zulusi rozbiegli się w dzikim popłochu, zostawiając na miejscu licznych zabitych i rannych.

Nie w złocistej karecie a w zwykłym samochodzie
Mgła londyńska a otwarcie parlamentu brytyjskiego

Londyn, 23. 11. (tel. wł.). Uroczyste otwarcie parlamentu brytyjskiego, które nastąpiło tutaj ostatnio, zbiegło się z niesłychanie gęstą, nawet zalegającą grubym całunem stolicę Anglji. Z tego powodu po raz pierw-szy od lat 24, t. j. od chwili wstąpienia na tron, król Jerzy udał się z królową Mary na otwarcie parlamentu nie w złocistej karocy, eskortowanej przez konną gwardję królewską, lecz zwykłym, zamkniętym samochodem. Londyńczyków ominęła okazja podziwiania wspaniałego orszaku królewskiego. Mgła była tak intensywna, że przedostała się do wnętrza pałacu Westminterskiego, w którym znajduje się parlament angielskiego.

Min. Beck — honorowym obywatelem Kielc

Kielce, 23. 11. (PAT). Onegdaj kielecka rada miejska uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe m. Kielc ministrowi Beckowi, następnie postanowiono przemianować ulicę Duża na ulicę śp. ministra Bronisława Pierackiego oraz odcinek ulicy 3-go Maja do ul. Legjonów na ulicę śp. ks. biskupa Bandurskiego.

Min. W. Jędrzejewicz na Zamku

Warszawa, 23. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza.

10 miljonów złotych
na pomoc zimową dla bezrobotnych

(o) **Warszawa, 22. 11. (tel. wł.)** Fundusz Pracy wyasygnował 10 miljonów złotych na pomoc doraźną dla bezrobotnych w zimie. Suma ta rozdzielona zostanie w ciągu grudnia, stycznia, lutego i marca.

Wieśniacy jasielscy
dziękują za pomoc okazaną ofiarom powodzi

(o) **Kraków, 22. 11. (tel. wł.)** 18 bm. odbyła się w Jaśle przed budynkiem starostwa wielka manifestacja. Manifestanci, których zgromadziło się około 20 tysięcy, złożyli gorące podziękowanie dla rządu i społeczeństwa za wydatną pomoc, jaką otrzymała ludność wiejska powiatu, dotknięta klęską powodzi.

Poseł Trąmpczyński
przeciwko red. Szczepkowskiemu

(o) **Poznań, 22. 11. (tel. wł.)** Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces z oskarżenia posła Trąmpczyńskiego, przeciwko Szczepkowskiemu, b. redaktorowi „Kurjera Bydgoskiego". W pierwszej instancji p. Szczepkowski skazany został na 300 złotych grzywny, w związku z ogłoszeniem listu otwartego w sprawie przemówienia Trąmpczyńskiego w Sejmie. Wyrok zapadnie w sobotę.

Kto następny?

Dowódca OK V gen. Łuczyński wydał do podległych mu oddziałów wojska rozkaz, zakazujący prenumerowania i kolportowania w instytucjach wojskowych na terenie DOK V „Wiadomości Literackich", w związku ze skandalicznym artykułem Uniłowskiego pt. „Dzień rekruta", o którym szeroko już pisaliśmy.

Równocześnie przestała prenumerować „Wiadomości Literackie" — Krakowska Rodzina Wojskowa.

Śmierć strażaka
w czasie pożaru wileńskiej fabryki waty

Wilno, 23. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 10,30 wybuchł pożar w fabryce waty. W akcji ratunkowej brała udział cała straż miejska. Ogień zdołano ugasić dopiero po południu około godz. 15,30. Spłonął jedno-piętrowy budynek. Straty wynoszą około 30.000 zł. W czasie gaszenia pożaru wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy jeden ze strażaków Stanisław Nowicki znajdował się wewnątrz budynku, runął sufit i przygniótł mu klatkę piersiową. Strażak poniósł śmierć na miejscu.

Ostatni mecz ligowy nie odbędzie się
Garbarnia zrezygnowała z walki z ŁKS-em

Łódź, 23. 11. (PAT). W niedzielę odbyć się miał w Krakowie ostatni mecz ligowy Garbarnja z ŁKS. Jak się dowiadujemy, Garbarnia zrezygnowała z tego spotkania na zasadzie wzajemnego porozumienia mecz ten zweryfikowany będzie jako walcover dla obu drużyn. W ten sposób tegoroczna kampanja ligowa została zamknięta.

Ujednostajnienie ustawodawstwa Rzeczypospolitej

zawdzięcza Polska śmiałej inicjatywie Rządu

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze, **w** lokalu Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyło się we wtorek uroczyste posiedzenie, mające na celu uczczenie dotychczasowych wyników pracy nad ujednostajnieniem ustawodawstwa Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu tem dłuższe przemówienie wygłosił p. Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski.

Na początku przemówienia p. Minister podkreślił, że misja historyczna naszego pokolenia prawniczego nie jest jeszcze ukończona. Sprawy rozległe, o wielkiej dla państwa i społeczeństwa doniosłości, czekają na rozwiązanie. Wiemy wszyscy dobrze, że **zadanie stworzenia polskiego kodeksu cywilnego stoi jeszcze przed nami,** wyjąwszy jedynie prawa obligacyjnego, które od 1 lipca tego roku weszło już w obręb jednolitego prawodawstwa rodzimego. Wiemy też wszyscy, **że księgi polskiego prawa handlowego mają być uzupełnione przez rodzime prawo morskie i ubezpieczeniowe,** że proces polski należy wypełnić **brakującą jeszcze częścią w postępowaniu niespornem.**

Następnie p. Minister omówił zakres dokonanej już reformy. Naprzód więc wyzwoliliśmy się z pęt spuścizny zaborczej w dziedzinie ustroju organów zasadniczych i pomocniczych wymiaru sprawiedliwości, łącząc w jedną całość sądownictwo Rzplitej, jednocząc organizacyjnie adwokaturę polską, zespalając we wspólnym ustroju notarjat całego państwa. **Trzy obok siebie stojące i ze sobą ściśle powiązane prawa — o ustroju sądów, o ustroju adwokatury, o notarjacie — stanowią już w chwili obecnej jednolity fundament organizacyjny naszego wymiaru sprawiedliwości,** powołanego do zapewnienia prawu skuteczności i wykonania. Gdy więc chodzi o zadanie zjednoczenia form ustrojowych organów wymiaru sprawiedliwości w szerokiem słowa tego znaczeniu — dzieło unifikacji uznać można za dokonane. Wypełniono tym sposobem zadanie, które śp. Franciszek Ksawery Fierich, Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej, uznał za pierwszą i najważniejszą troskę ustawodawcy polskiego, za jedno z pierwszych zadań naszej legislacji. **Na zagadnienie, kto uczestniczy w wymiarze sprawiedliwości, daje więc nam obecnie jednobrzmiącą dla wszystkich zakątków państwa odpowiedź prawo polskie.**

Zmierza też ku końcowi druga rozległa dziedzina prac kodyfikacyjnych, **obejmując formy procesu cywilnego i karnego.** Kodeks postępowania cywilnego, kodeks postępowania karnego, oraz ogłoszone ostatnio 2 akty prawodawcze, normujące postępowanie upadłościowe i zapobiegawcze — oto słupy graniczne, na których wspiera się budowa procesu polskiego. Kształt polskiego postępowania sądowego jest więc określony, **dzięki czemu starte zostały z powierzchni naszego życia prawnego liczne ustawy zaborcze,** rozbijające tak dotkliwie jedność organizmu sądowego, obce nam z formy, a częstokroć i z treści. Drugi człon prawodawstwa sądowego, określający formy realizacji prawa naruszonego lub zagrożonego, wypełniony jest zatem także treścią norm jednolitych i rodzimych. **Na zagadnienie, w jakich formach odbywa się wymiar sprawiedliwości cywilnej i karnej, daje więc nam obecnie jednobrzmiącą dla wszystkich ziem polskich odpowiedź prawo polskie.**

Podobnież pochlubić się możemy zdobyczami znacznemi w najrozleglejszej i najtrudniejszej do skodyfikowania dziedzinie prawa materjalnego.

Już dziś, jak Polska długa i szeroka, podstawą rozróżnienia czynu wolnego od zabronionego pod groźbą kary, jest **kodeks karny polski.** Zanikły zjawiska tak dziwne i nienormalne w ramach państwa jednolitego jak karanie w jednej dzielnicy państwa za to, co w drugiej wogóle nie jest przestępstwem. Zanikły prawa rosyjskie, niemieckie, austrjackie, które dyktowały przez długie lata obywatelowi polskiemu zasady dyscypliny społecznej i postępowania godziwego. **Na zagadnienie, jakie czyny są karalne, a jakie państwo uznaje za dozwolone, daje więc nam obecnie jednobrzmiącą dla wszystkich ziem Rzplitej odpowiedź prawo polskie.**

Już dziś, jak Polska długa i szeroka, obrót handlowy normują jednakowe wszędzie przepisy polskiego **kodeksu handlowego,** a najczęstsze w praktyce stosunki obligacyjne między jednostkami podlegają przepisom **polskiego kodeksu zobowiązań.** Jaką ulgę kodyfikacje te przynoszą naszemu życiu gospodarczemu zrozumie każdy, kto uświadomi sobie niepewność prawną, jaką w stosunkach handlowych pociąga za sobą istnienie trzech, czy też nawet czterech odrębnych systemów prawodawczych, kto uprzytomni sobie fakt, że stosunki w zakresie zobowiązań cywilnych i czynności handlowych musiały się odbywać między obywatelami jednego państwa, na podobieństwo stosunków, istniejących w międzynarodowym obrocie prawno - prywatnym. Dzięki jednolitemu prawodawstwu życie gospodarcze uwolniło się nareszcie od tych zbędnych trudności i nie napotyka więcej na swej drodze sztucznych zapór dzielnicowych.

Idea jednolitego prawa w jednolitem państwie polskiego prawa w niepodległej Polsce, zbliża się stopniowo ku realizacji. Padają, jeden za drugim, ślady różnic dzielnicowych; rośnie zato, cegiełka po cegiełce, gmach prawodawstwa polskiego, jednoczy się, dziedzina za dziedziną, wspólny teren państwowego porządku prawnego.

Oddajmy zasługę komu przynależy. Powołana do życia ustawą z dnia 3 czerwca 1919 roku Komisja Kodyfikacyjna Rzplitej Polskiej obarczona została tym pięknym, ale jakże ciężkim trudem „przygotowania projektów jednolitego ustawodawstwa dla wszystkich ziem w skład państwa wchodzących, a to w dziedzinie prawa cywilnego i karnego". Owocem jej prac 15-letnich jest ten bogaty dorobek prawodawczy, który już w chwili obecnej rządzi pokaźną domeną naszego życia społecznego i gospodarczego. Na jej powołaniu kodyfikacyjnem, popartem plonem prac dotychczasowych, opieramy też wszyscy nadzieje, że niedługi jest już czas gdy Komisja Kodyfikacyjna spełni swe zadanie w całości i obdarzy Rzplitą pełną księgą polskich praw cywilnych i karnych.

Mówiłem dotychczas o przebiegu pracy nad stworzeniem całokształtu prawodawstwa polskiego. Ale każdy twór myśli prawodawczej wymaga jeszcze zrealizowania, zanim stanie się częścią pozytywnego porządku prawnego. Myśl twórcza musi być poparta przez wolę polityczną, aby projekt prawa stał się prawem obowiązującem. **Tę wolę polityczną, tę moc czynu zdołała Polska wydobyć z siebie, dzięki systemowi rządów, który kieruje nawą państwową Polski od roku 1926.** Tylko inicjatywa i ciągłość prac pomajowych, tylko cechujący te rządy brak obawy przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za każde poczynanie uznane za pożyteczne dla dobra ogólnego, zdolne były stworzyć owe warunki polityczne, które zapewniły myśli kodyfikacyjnej szanse realizacji. Tylko skonsolidowanie się opinji publicznej zdolne było udzielić rządowi poparcia w dążeniu do unifikacji porządku prawnego, niezbędnej siły do wcielania projektów kodyfikacyjnych w czyn. **Jest faktem niezaprzeczonym i niemożliwym do zaprzeczenia, że realizacja wszystkich wymienionych aktów legislacyjnych przypada w udziale wyłącznie rządom pomajowym.** Ta zasługa polityczna pozostanie po wsze czasy zdobyczą rządów, związanych z ideą i czynem Marszałka Piłsudskiego.

Wiąże się z tem inny jeszcze znamienny fakt, charakteryzujący drogi realizacji wielkich kompleksów naszego prawodawstwa sądowego. Wiemy o tem wszyscy, że **kodyfikacja przeprowadzona została dotychczas bez wyjątku w formie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, opartych na pełnomocnictwach sejmowych.** I co jest może bardziej jeszcze charakterystyczne, że **dekrety te przyjęte zostały przez opinję publiczną z wyraźną sympatją,** nie wywołały w praktyce żadnych prawie tarć. Zarzuty zaś co do nich nawet ze strony silnie zdemagogizowanej opozycji stronnictw parlamentarnych były wprost nikłe i błahe w porównaniu z ogromem kwestyj jakie normowało nowe prawo.

Jest nie do pomyślenia, aby w zwykłej drodze stanowienia ustaw przez ciała parlamentarne można było przeprowadzić kodyfikację zakrojoną na tak szeroką miarę, jak unifikacja całokształtu prawodawstwa sądowego. Przyznam się, że podobny fakt historyczny nie jest mi znany. Wiem natomiast, że szereg prób parlamentarnego uchwalenia dużych projektów kodyfikacyjnych chybiło, grzebiąc w gruzach pierwszorzędnej wagi i doniosłości poczynania reformatorskie, bądź też przewlekając ich uchwalenie w beznadziejną nieskończoność.

Reasumując, chciałbym krótko stwierdzić, — zakończył swe przemówienie p. Minister, — że **powodzenie pracy nad realizacją wielkiego programu budowy jednolitego i rodzimego prawodawstwa zawdzięcza Polska śmiałej inicjatywie rządu, popartej przez najlepsze elementy narodu i przeprowadzanej dzięki trafnej metodzie dekretowego uchwalania aktów kodyfikacyjnych.**

Dzieło konsolidacji prawnej Polski toczy się w sprzyjającym klimacie politycznym pod szczęśliwym znakiem połączenia talentu twórczego naszego prawnictwa z płodną inicjatywą rządu. Wolno zatem wszystkim nam żywić nadzieję, że niedługi dzieli nas czas od chwili, gdy dzieło to ku chwale Ojczyzny i pożytkowi Narodu zostanie w całości spełnione.

Nieusuwalność robotników rolnych

Zgodnie z tezami, opracowanemi ostatnio przez Ministerstwo Opieki Społecznej w sprawie rynku pracy w rolnictwie, prawo nieusuwalności przysługuje po przepracowaniu 25 lat następującym kategorjom robotników rolnych: ordynarjuszom, rzemieślnikom, komornikom, pracownikom straży leśnej, oraz robotnikom dniówkowym, którzy pracowali uprzednio przez przeciąg 25 lat w charakterze ordynarjuszy, rzemieślników lub komorników.

Pawilon polski na wystawie międzynarodowej



Projekt pawilonu polskiego na wystawie międzynarodowej w Brukseli w r. 1935.

Niemcy wierzą w pomyślny dla siebie wynik plebiscytu saarskiego

Po plebiscycie — powrót do Genewy i nawiązanie stosunków handlowych z Rosją

Koła niemieckie w Genewie, zdaniem „L'Oeuvre" okazują zadowolenie i optymizm wobec rozwoju wypadków w Zagł. Saary. Według opinji kół niemieckich 90 proc. ludności głosować będzie za powrotem do Rzeszy i dlatego rzekomo nie należy się obawiać żadnych incydentów w czasie plebiscytu. Po plebiscycie kanclerz Hitler uczyni propozycję Francji i Anglji, od których pragnie uzyskać uznanie równości praw, poczem Niemcy wrócą do Genewy, aby pracować nad paktem wschodnim.

Niemcy pełne są najlepszych nadziei na przyszłość i mówiąc o tem zwracają uwagę Francuzów na korzyści gospodarcze, jakie Rzesza gotowa jest przyznać Sowietom. Niemcy wspominają o 2 projektach znajdujących się obecnie w badaniu w Berlinie, które zostały zaproponowane sowieckiemu attache handlowemu Fromkinowi, a mianowicie: 1) projekt grupy przemysłowej niemieckiej, polegający na udzieleniu pożyczki do wysokości 300 milj. do 400 miljn. mk., 2) Projekt grupy „gospodarstwa niemieckiego", którego autorem jest dr. Schacht, polegający na daniu Sowietom możności uczynienia większych zakupów w Niemczech za „sperrmarki" t. j. marki zablokowane, mające o wiele mniejszą wartość niż zwyczajna marka, co wytworzyłoby ogromną konkurencję dla innych państw.

Te dwa projekty nie zostały jeszcze podpisane, ale dr. Goebbels okazuje wiele gorliwości w tej sprawie.

Zamiast wiedzy — iluzje rewizjonistyczne

Wydawcy niemieckiego atlasu szkolnego ułożyli sobie „własną" mapę Europy

W Niemczech ukazało się bardzo ciekawe wydawnictwo, które ze względu na obecne stosunki polsko-niemieckie zasługuje na specjalną uwagę. Jest to popularny podręczny atlas geograficzny — „Westermens—Taschen—Welt—Atlas", zawierający 30 pięknie wykonanych map i 60 tablic statystycznych, przeznaczony dla szkół, oraz szerokich rzesz inteligenckich.

Przeglądamy. Mapa Europy — stan polityczny, Polska oznaczona kolorem czerwonym, Niemcy niebieskim. Linja graniczna biegnie koło Torunia, Kalisza, Rypina. Miasta: Posen, Thorn, Bromberg, Gnesen, Graudenz, Hohensalza, Bentschen, Katowitz... leżą poza granicami Polski, na terytorjum Niemiec. Wydaje się to nieprawdopodobne. A jednak, to samo na innych zkolei mapach Austrji, Czechosłowacji, Polski, Rosji. Nie ulega wątpliwości. Miasta nasze Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław, Bytom, Katowice, wcielono do Niemiec. Zcałą konsekwencją wtłacza się w głowy tysięcy czytelników atlasu, że Poznańskie, Pomorze i Śląsk należą do Niemiec.

Ciekawe, że w obecnym okresie unormowanych skądinąd stosunków polsko-niemieckich toleruje się w Niemczech tego rodzaju absurdalne wydawnictwa. Wychodzą one zresztą tylko na szkodę uczącej się młodzieży niemieckiej, której w sposób tępy i pozbawiony poczucia rzeczywistości wtłacza się w głowę zamiast wiedzy — iluzje rewizjonistyczne.

Marki pocztowe z jedwabiu

Rząd japoński przygotowuje wydanie serji marek pocztowych z jedwabiu. Marki te ukażą się w sprzedaży w początkach roku 1935. Będą one zawierały szereg ilustracyj z dziedziny procesu produkcyjnego w jedwabiu. Poza propagandą na rzecz jedwabiu, która ma być w ten sposób zrealizowana, rząd japoński przewiduje poważne zwiększenie konsumcji tego surowca, niezbędnego dla wyrobu nowych znaczków pocztowych.

Przed godami weselnemi w pałacu Buckingham

Przyjazd księżniczki Mariny greckiej do Londynu — Ślub księcia Kentu odbędzie się 29 bm.

Narzeczona najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej księcia Jerzego, noszącego tytuł księcia Kentu, księżniczka grecka Marina, przybyła do Londynu w towarzystwie swoich rodziców ks. Mikołaja greckiego i księżny Heleny, która jest wielką księżniczką rosyjską, córką wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Towarzyszyły im ponadto: starsza siostra księżniczki Mariny księżna Olga, która jest żoną ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego oraz młodsza jej siostra Wiera, wraz z mężem ks. Toerring-Jetenbach z dawnego bawarskiego domu panującego. Na dworcu Victoria oczekiwała dostojnych gości cała rodzina królewska z królem Jerzym i królową Marją na czele.

Gdy para królewska opuściła pałac, udając się na dworzec celem powitania księżniczki Mariny, mgła była tak gęsta, że o parę kroków nie było nic widać. Księżniczka w eleganckim kostjumie beige robiła bardzo korzystne wrażenie. Po powitaniu z parą królewską księżniczka Marina ucałowała księżnę Yorku, przybyłą na stację w pięknej toalecie gorge pigeon. Książę Mikołaj z małżonką wysiedli z pociągu zaraz za córką, poprzedzając dwie siostry księżniczki Mariny. Po powitaniu z członkami rodziny królewskiej cały orszak wyruszył po pałacu Buckingham.

Niezliczone tłumy, mimo ciemności spowodowanych gęstą mgłą, zebrały się na dworcu i wiwatowały na cześć młodej pary. Również cała droga od dworca Victorji, aż do pałacu królewskiego, w którym goście zamieszkali, wypełniona była rozentuzjazmowaną publicznością. Kilka tysięcy osób wytrwale oczekiwało przed pałacem Buckingham na ukazanie się księżniczki Mariny i ks. Kentu na balkonie pałacu.

Codziennie aż do dnia ślubu, który wyznaczony został na 29 listopada rb. napływać będą do Londynu goście z całego świata. Szereg ukoronowanych głów i członków obcych rodzin królewskich zjedzie do Londynu na te uroczystości. Wśród gości królewskich, którzy **zamieszkają** w pałacu Buckingham, znajdować się będą król i królowa duńska, **królowa norweska**, wielki książę Cyryl, **pretendent do tronu Romanowych** z małżonką i córką, książę Jerzy i księżna Marja grecka z córkami, ks. Waldemar duński i szereg innych. Regent jugosłowiański ks. Paweł przybędzie do Londynu w sobotę.

Księżniczka Marina brać będzie ślub w Opactwie Westminsterskiem w towarzystwie 8 druhen, któremi będą: następczyni tronu holenderskiego księżniczka Juljana, wielka księżniczka Kira, córka ks. Cyryla, księżniczki greckie Irena, Katarzyna i Eugenja, córka ks. Yorku i wnuczka królewska księżniczka Elżbieta oraz siostrzenica króla angielskiego Iris Moutbatten i Mary Cambridge.

Z okazji ślubu odbędą się w przyszłym tygodniu, w pałacu Buckinghamskim dwa wielkie bankiety dworskie, a po jednym z tych bankietów odbędzie się raut na 800 zaproszonych gości. Oprócz ślubu, udzielonego w opactwie westminsterskiem przez arcybiskupa. Canterbury, młoda para weźmie również ze względu na grecko - prawosławne wyznanie księżniczki Mariny specjalny ślub według rytuału grecko-prawosławnego w prywatnej kaplicy Pałacu Buckingham.

Walasiewiczówna w Japonji

Redakcja PAT. otrzymała nową relację od znakomitej naszej lekkoatletki z Japonji. Walasiewiczówna donosi nam, co następuje:

— W dniu 24 października startowałam w ramach „Welcome“ w zawodach lekkoatletycznych w Kyoto na stadjonie miejskim. Startowałam do trzech konkurencji: 80 i 250 m., oraz w dysku.

Zawody odbywały się w czasie ulewy. Na boisku — błoto po kostki. Mimo tak fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych Walasiewiczówna ustanowiła rekord świata na 250 m. w czasie 32,3 sek. (o czem redakcja PAT. donosiła telegraficznie). Drugie miejsce zajęła Yamamoto w czasie 38,5 sek.

Na 80 m. — 1) Walasiewiczówna w czasie 10,4 sek, 2) Kotani 10,7 sek.

Wreszcie Walasiewiczówna odniosła w tym dniu trzecie zwycięstwo — w rzucie dyskiem, mając wynik 34,14 mtr., 2) Tanaka 24,85.

Wieczorem po zawodach odbył się w Kyoto uroczysty bankiet.

Tego dnia wieczorem wyjechała Walasiewiczówna do Tokio w towarzystwie dr. Kinoshita, prezesa kobiecej federacji sportowej w Japonji.

W dniu 28 października odbyły się w Tokio, specjalnie dla Walasiewiczówny zorganizowane wielkie zawody lekkoatletyczne, na których Polka odniosła cztery zwycięstwa, budząc wielki entuzjazm wśród licznie zgromadzonej publiczności.

W dniu tym, jak to stwierdza Walasiewiczówna, była ona w znakomitej formie i kondycji fizycznej.

Odniesione cztery zwycięstwa dały Walasiewiczównie dwa nowe rekordy światowe i jeden rekord Japonji. Konkurentkami Polki były najlepsze zawodniczki japońskie jednak Walasiewiczówna była klasą dla siebie i walczyła w biegach tylko z czasem.

Wyniki, uzyskane przez Polkę, przedstawiają się następująco: (Red. PAT. podała je w swoim czasie telegraficznie).

60 m. — 1) Walasiewiczówna 7,6 sek. rekord Japonji, 100 m. — 1) Walasiewiczówna 11,7 sek., rekord światowy, 500 m. — 1) Walasiewiczówna 1:17,3 sek. — rekord światowy.

Najlepsza zawodniczka japońska w biegu tym dostała od Polki 70 m. handicapu, mimo to przyszła na metę o 10 mtr. za naszą zawodniczką. Wynik Walasiewiczówny lepszy od rekordu światowego o 12 sek.

W dysku — 1) Walasiewiczówna 36,14 mtr.

Zawody w Tokio zaszczycił swą obecnością poseł polski, minister Michał Mościcki, wraz z żoną i personelem poselstwa. Walasiewiczówna złożyła wizytę w Poselstwie Polskiem, gdzie podejmowana była b. serdecznie śniadaniem przez pp. Min. Mościckich.

W dniu 8 listopada br. Walasiewiczówna opuściła Japonję, wyjeżdżając z portu Yokohama statkiem „Asama Maru“.



W górnem zdjęciu znakomita nasza lekkoatletka Stanisława Walasiewiczówna w chwilę po starcie do biegu na 200 m, w którym pobiła rekord światowy. — U dołu Walasiewiczówna w gronie lekkoatletek japońskich.

W Austrji wprowadzono „podróże na raty“

Celem ożywienia ruchu turystycznego i udostępnienia turystyki wewnętrzno-krajowej jaknajszerszym sferom, wprowadzono w Austrji obrót bonami podróżnemi (Reisemarkenverkehr). Obrót ten umożliwia opłatę kosztów podróży zgóry na raty przez nabywanie bonów podróżnych.

Bony te, naklejone na specjalnych arkuszach zbiorowych, przyjmowane są jako opłata za wszelkiego rodzaju bilety, a więc bilety kolei państwowych, autobusów, statków itd. Bony podróżne oraz arkusze zbiorowe nabywać można na dworcach kolejowych, w urzędach państwowych oraz w biurach podróży i biurach okrętowych. Cena poszczególnych bonów jest bardzo niska, zaczyna się już od 50 gr.

W kilku wierszach

Jak słychać, rząd jugosłowiański cofnął koncesje na **BUDOWĘ KOLEI** towarzystwom francuskim Batignolles, Losinguer i Boyer. Przedstawiciel tego ostatniego towarzystwa Dupresse został aresztowany.

Kanclerz austrjacki **SCHUSCHNIGG** wrócił do Wiednia. Drogę z Wenecji do Wiednia kanclerz odbył samolotem.

Parowiec włoski osiadł w czasie mgły na **MIELIZNIE** w pobliżu Imbros. Ściągnięcie go z mielizny napotyka na znaczne trudności i zajmie parę dni. Pasażerowie przewiezieni zostali do Stambułu.

M. G. EBERHARDT. 9)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Melady nie chciał zostać sam. Zdaje mi się, że był w strachu. Zresztą pani wie, jaki on uparty. Dr. Harrigan powiedział, że sam go zawiezie. Nic sobie z tego nie robił. — Obejrzała się niespokojnie przez ramię. Była tak zniecierpliwiona, że cała szeleściła. — Niech mnie pani puści... 302 ma dreszcze i tyle tych sygnałów.

— Proszę! — fuknęłam.

Ukrochmalona białość Ellen pierzchnęła z szelestem wgłąb korytarza, a ja skierowałam się ku windzie. Ponieważ Harrigan i mój pacjent byli już z pewnością na górze, nie miałam poco telefonować do kancelarji. Naciskając kontakt od windy, usłyszałam słaby stuk kół wózka szpitalnego. Z mroku zachodniego korytarza wynurzyła się figura w białych pantalonach, pchająca przed sobą wózek, nakryty prześcieradłem. Pod prześcieradłem leżała nieruchoma postać. Czyżby mój pacjent? Człowiek pchający wózek należał do personelu posługaczy, nazywał się Jakób Teuber, był młody, lecz mały i chuderlawy i w lecie cierpiał stale na astmę.

— Czy to mój pacjent, pan Melady? — zapytałam o tyle pośpiesznie, o ile niedorzecznie, bo przecież mój pacjent, którego dr. Harrigan zabrał na salę operacyjną, nie wracałby z oddziału dla biednych, wysokim, szarym wózkiem ambulansowym pod opieką posługacza.

— Nie, proszę pani — zaświstał astmatycznie. — To Murzyn z oddziału dla biednych. Umarł.

— Windą go nie zwieziecie. Nie działa. Dzwonię i dzwonię i nie nadchodzi.

— Nie działa? Co się mogło popsuć? Może ja spróbuję.

Zostawił wózek i poszedł do windy. Stałam chwilę, patrząc na ciało pod prześcieradłem. Nie jestem z natury podejrzliwa, ale przyszło mi jakoś do głowy upewnić się, czy mnie Teuber nie okłamał. Prawda, że zarysy pod prześcieradłem wskazywały na okazalszy wzrost niż Piotra, a ja nie mam upodobania do makabrycznych wrażeń, ale... nachyliłam się, ujęłam za róg prześcieradła i podniosłam do góry.

Nie, Teuber nie skłamał. Ubocznie przekonałam się, dlaczego panna Jones histeryzowała przy kolacji.

Opuściłam róg prześcieradła, założyłam je tak, jak było i spojrzałam niecierpliwie ku schodom. Pielęgniarki operacyjne nie nadchodziły. Tymczasem Teuber mocował się z drzwiami od windy, a Lillian Ash, uderzająco zmieniona, stała obok i patrzyła.

— Niema co szarpać drzwi — rzekła. — Przecież, jeżeli winda nie nadeszła, to się nie otworzą.

Teuber obejrzał się.

— Racja. To... — Urwał, jakby z nagłego braku tchu i wyciągnąwszy chustkę, dławił nią atak astmatycznego kaszlu.

— Sza! Sza! — szepnęła ostrzegawczo Lillian Ash. — Obudzicie cały oddział.

Pobiegłam znów pędem na górę.

Od chwili, gdy stwierdziłam zniknięcie mego pacjenta, upłynęło bezmała dziesięć minut. Zaczęło mi się wydawać, że walczę z dręczącą senną marą. Na piętrze operacyjnem wszystko było tak jak przed chwilą. Światła pozapalane, nigdzie żywej duszy i obok pustego stołu, pusty wózek 3. W.

Teraz już nie posiadałam się z podniecenia i przerażenia. Oddychałam szybko, a czoło, z którego zepchnęłam czepek, było zroszone potem.

Gorąco! Łaźnia!

Jasno oświetlona, cicha sala, zapowietrzona eterem i innemi szpitalnemi wyziewami. Niesamowicie jasna i cicha.

Muszę obudzić dra Kunce'a.

Muszę zatelefonować do kancelarji.

Muszę coś zrobić.

Muszę zahamować bezsensowny bieg w kółko.

Mijając windę, przystanęłam odruchowo i zadzwoniłam z cierpliwą pasją. Dzięki zupełnej ciszy, panującej na piętrze operacyjnem, usłyszałam cichy szum nadchodzącej kabiny i stuk, oznaczający zatrzymanie się na wskazanem piętrze. W drzwiach nie zajaśniało czerwone światło, ale byłam pewna, że winda zatrzymała się na trzeciem piętrze.

Szarpnęłam za drzwi, które otworzyły się z łatwością i wnętrze klatki rozjaśniło się słabo światłem z korytarza i sali operacyjnej. Najwidoczniej żarówka w windzie wypaliła się. Myśląc tylko o pacjencie, który mi się tak dziwnie zawieruszył, weszłam, zamknęłam drzwi i nacisnęłam poomacku kontakt drugiego piętra. Winda zeszła nadół cicho i wolno. W małej, zamkniętej przestrzeni było jeszcze duszniej. Ciężkie, gorące, poprostu cuchnące powietrze niemal dławiło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Toruniu

sobota 24 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek: Klemensa pap. m. — Sobota: Jana od Krz. DK.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Przeważnie chmurno i mglisto z przelotnemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 28 bm. włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— 23 bm. — nieczynny.
— 24 bm. — „Małżeństwa".

REPERTUAR KIN

MARS — „Frasquita".
ŚWIATOWID — „Eskimo".
CORSO — „Dolores" i „Coraz wyżej".
ARJA — „Miłość w aucie" i „Obiad o ósmej".
LIRA — Nieczynne.

WYSTAWY.

— Pomorska Wystawa Sztuki w Domu Miejskim przy ulicy Chełmińskiej 16 otwarta codziennie od godz. 10—19.

ZEBRANIA.

— 24 bm. godz. 19 w Schronisku Towarzystwa Krajoznawczego przy ulicy Legjonów 24 — zebranie Towarzystwa Graficznego.

Z miasta

— **Osobiste.** Z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego pp. Marji i Andrzeja Milczyńskich z Torunia w niedzielę, 25-go listopada, o godz. 8,45 zostanie odprawiona w bazylice św. Jana msza św. jubileuszowa.

— **Podziękowanie.** Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego złożyło za pośrednictwem p. inspektora szkolnego dla Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 11, 100 zł. na cel dożywiania biednej dziatwy tejże szkoły. Zarząd Opieki Rodzicielskiej w imieniu dziatwy szkoły składa tą drogą wymienionemu zrzeszeniu jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

— **Zmiana właściciela.** Gmach, w którym mieści się firma C. B. Dietrich przy ul. Szerokiej, jeden z największych w śródmieściu Torunia, zmienił właściciela. Nabył go od poprzedniego właściciela znany kupiec toruński p. Kapczyński.

— **Poradnia sportowo - lekarska** dla kobiet i mężczyzn oraz kancelarja Okręgowego Ośrodka WF. będą nieczynne od 23 bm. do 3 grudnia włącznie, z powodu przenoszenia się Okręgowego Ośrodka WF. do nowego gmachu.

— **Komisarjat III P. P. otrzymał kierownika.** Jak już donosiliśmy, przed kilku miesiącami posterunek P. P. na Bydgoskiem Przedmieściu został przemieniony na III Komisarjat P. P. w Toruniu. Kierował nim dotychczas zastępczo p. podkomisarz Jucewicz.

Przed kilku dniami kierownikiem III-go Komisarjatu P. P. został mianowany p. aspirant Aleksander Mironowicz dotychczasowy kierownik komisarjatu P. P. w Słonimiu w województwie nowogrodzkiem. P. aspirant Mironowicz objął urzędowanie w Toruniu w czwartek, 22 listopada.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W piątek teatr nieczynny. W sobotę wieczorem oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem trzy ostatnie przedstawienia komedji Noela Coward'a „Małżeństwa", w wykonaniu zespołu premjerowego z pp.: Kopijowską, Stanisławską, Szyndlerem i Tatarkiewiczem. Przedstawienia te dane będą po cenach zniżonych.

W przygotowaniu zespołu, pod reżyserskim kierunkiem Jerzego Szyndlera, ostatnia nowość repertuaru scen polskich, nadzwyczaj wesoła, francuska komedja, p. t. „Arleta i zielone pudła", w obsadzie p. p.: Kopijowska, Pytlasińska, Stanisławska, Święcicka, Zbierzowska, Czesławski, Heleński, Koczanowicz, Szyndler i Tatarkiewicz. Nowe dekoracje Feliksa Krassowskiego. Premjera tej nowości repertuaru dana będzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 21 listopada zgłosili:

Związki małżeńskie: radjotelegrafista Stanisław Góralczyk z Marją Anną Latuszewską, urzędnik Edmund Dejewski z Elżbietą Marolewską, urzednik Teofil Pożakowski z Weroniką Kleszczyńską i robotnik Michał Kawiński z Gertrudą Swobodzińską.

Urodzenia: brukarz Franciszek Domański (syna) i kancelista kolejowy Władysław Wiśniewski (córkę).

Zgony: Mieczysław Grygier, lat 46.

Z ruchu wydawniczego

— **„W marszu" — miesięcznik Bydgoskiej Szkoły Podchorążych.** Z pod prasy Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy wyszedł nr. 1 miesięcznika bydgoskiej Podchorążówki „W marszu", rozpoczynając wraz z nowym rokiem szkolnym szósty rok dziarskiej marszruty tego pisma. Numer ten, odzwierciadlający zdaleka niewidoczne, lecz jakże ruchliwe, wszechstronne i... wesołe zarazem życie naszych Podchorążych jest barwną kroniką przejawów działalności Szkoły. Z pierwszych słów od Redakcji do kolegów bije entuzjazm, którym łatwo się można zarazić: „Przed nami... przyszłość! Oby najjaśniejsza... w służbie Najjaśniejszej. Przed nami tyle... czynu!"

Nad całością czuwa kpt. Felicjan Zaremba. Naczelne redaktorstwo miesięcznika dzierży pchr. Kołwzan. Na nowym etapie rocznej marszruty życzymy naszym Podchorążakom powodzenia.

Na pocztówce

Nieśmiała prośba pod adresem Ojców Miasta

Kochany Dniu!

Bardzo mnie ucieszyła i bardzo byłam dumna z wiadomości, jaką wyczytałam w dzisiejszym numerze o tem, jak to magistrat toruński pięknie i po europejsku sprząta ulice naszego miasta, ile pieniędzy i trudów go to kosztuje itd. itd. Ale jednocześnie, gdy to czytałam, przypomniały mi się letnie miesiące, kiedy to w samo południe upalnych dni warczą po ulicach miasta wielkie samochody śmieciowe, a ich obsługa oczyszcza nasze miasto „systemem bezpośredniego wywozu śmieci ze skrzyń podwórzowych" i przypomniałam sobie te tumany kurzu, jakie dokoła wozów przy tej operacji się wzbijają i te „zapachy", które uderzają nozdrza przechodniów. I dziś jeszcze ciągle śmiecie z domów toruńskich wywozi się w biały dzień. Otóż jedno skromne i nieśmiałe pytanie, czy europejskości urządzeń i czynności, związanych z oczyszczaniem miasta, nie możnaby posunąć o jeden stopień dalej, zdawna przyjęty już w miastach zachodu a nawet w zacofanej Warszawie: czy nie możnaby tych śmieci wywozić w nocy, kiedy miasto i jego mieszkańcy śpią?

Może zechcesz, Kochany Dniu, powtórzyć tę moją nieśmiałą prośbę pod adresem Ojców miasta?!

Z poważaniem
Janina T.

Konfraternia Artystów przygotowuje swą siedzibę

Jak już pisaliśmy, Konfraternia Artystów w Toruniu otrzymała w podziemiach ratusza nowy obszerny lokal, który w tej chwili podlega gruntownej przeróbce. Składa się on z dużej sali o wspaniałem sklepieniu, wspartem na kilku granitowych słupach oraz z dwóch przyległych mniejszych komnat. Już dzisiaj z pod kielni murarzy wyłaniają się piękne zarysy przyszłej imponującej siedziby konfratrów toruńskich. Wejście do lokalu Konfraterni będzie prowadziło z podwórza gmachu ratusza.

Umeblowana staremi stylowemi sprzętami nowa siedziba Konfraterni będzie niewątpliwie przyciągała do siebie licznych przedstawicieli życia umysłowego i artystycznego stolicy Pomorza.

Otwarcie gmachu Okręgowego Ośrodka W. F.

punktem zwrotnym w rozwoju wychowania fizycznego na Pomorzu

W niedzielę, dnia 25 listopada odbędzie się — jak już o tem donosiliśmy — uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku nowego gmachu Okręgowego Ośrodka W. F., wybudowanego w Toruniu z inicjatywy b. dowódcy Okręgu Korpusu nr. VIII. p. generała Pasławskiego, przy poparciu dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW pułk. Kilińskiego, p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, starosty krajowego Wincentego Łąckiego, oraz powiatowych i miejskich Komitetów WF i PW z całego terenu Okręgu Korpusu nr. VIII.

Nowy gmach posiada salę gimnastyczną, halę sportową, salę bokserską i szermierczą, oraz czytelnię. Okręgowy Ośrodek jest ogrzewany centralnie i posiada nowocześnie pomyślane oświetlenie elektryczne.

Przy Okręgowym Ośrodku zostanie wybudowany w 1935 r. internat na 40 osób, umożliwiający uczestnikom kursów z poza Torunia — korzystanie z wygodnych kwater, wyżywienia i pomocy naukowych.

Budowę Ośrodka, tak potrzebnego i jedynego dotychczas na Pomorzu, przeprowadził Okręgowy Urząd Budownictwa Wojskowego D. O. K. VIII. wg. projektu Państwowego Urzędu WF i PW.

Jak wiadomo, Okręgowe Ośrodki WF, rozmieszczone w największych miastach Polski, mają za zadanie szkolenie przodowniczek, przodowników, instruktorek, instruktorów WF — tak dla organizacyj sportowych cywilnych, jak i dla wojska, oraz organizowanie i propagowanie życia i ruchu sportowego na powierzonych im terenach.

Otwarcie Okręgowego Ośrodka WF w Toruniu — ma dla dalszego rozwoju wychowania fizycznego i sportu na Pomorzu — zasadnicze znaczenie.

Zaszkodziła mu jazda na skradzionym rowerze

Do największych plag Torunia należą kradzieże rowerów. Walka z tą plagą jest nadzwyczaj trudna. Z jednej strony właściciele rowerów nie chcą się jakoś zastosować do zalecanych im rad i nie zabezpieczają dostatecznie swego dwukołowego środka komunikacyjnego przed kradzieżą, z drugiej strony znowu złodzieje, kradnący rowery w Toruniu, przyjeżdżają po rowery z dalszych okolic Torunia i zazwyczaj bezpośrednio po zabraniu roweru, wyjeżdżają na nim do daleko położonych miast, gdzie je sprzedają przeważnie za bezcen. W takich warunkach poszukiwanie za złodziejami jest niezmiernie utrudnione, a pomóc może tylko przypadek. Świadczy o tem poniżej opisane zdarzenie.

Michał Karolczyk z Włocławka, znany złodziej, zwolniony we wrześniu z więzienia włocławskiego, w którem odsiadywał karę za szereg kradzieży, przyjechał w poniedziałek, 19 bm. do Torunia, by się tu zaopatrzyć w cudzy rower. Okazja nadarzyła się szybko. W Rudaku spostrzegł stojący przy jednym z domów rower p. Ignacego Miklaszewskiego. Roweru nikt nie pilnował, — nie był on nawet zamknięty na kłódkę. Karolczyk więc bez chwili namysłu wsiadł na niego i co tchu pojechał w kierunku Włocławka.

Szybka jazda na skradzionym rowerze nie posłużyła jednak złodziejowi. Dojechał tylko do Ciechocinka. Dalej już nie mógł. A chciał za wszelką cenę dostać się do Włocławka.

Spróbował więc szczęścia na dworcu. Na bocznym torze stał pociąg towarowy, który miał wyjechać do Włocławka. Karolczyk zręcznym ruchem rzucił rower na jeden z wagonów. Sam chciał na drugim wagonie jechać „na gapę". Nim jednak pociąg ruszył przytrzymano go i wzięto na „spytki".

Nie widząc wyjścia przyznał się do kradzieży roweru, wobec czego pod eskortą odwieziono go do więzienia w Toruniu. Rower zwrócono prawowitemu właścicielowi.

Rekoszetem

„Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział..." Ten werset z „Pana Tadeusza„ przyszedł mi na myśl po przeczytaniu ataku na „Dzień" we wczorajszym numerze szczątkowego organu endecji toruńskiej.

„To nie są figielki chochlika drukarskiego" twierdzi Idem, wyławiając lapsusy językowe i stylistyczne, które mogą się przytrafić każdemu, zwłaszcza w błyskawicznem tempie pracy dziennikarskiej. Bezwzględnie, to nie są figielki chochlika drukarskiego, jeśli o tym „chochliku" ma się takie pojęcie:

— **Chochlik drukarski,** który z nałogu ciągle figle płata wszystkim redaktorom świata, znowu nam nabroił: poczuł on zapewne szczególną sympatję do p. Marji Niekraszówny, bo w związku z odbytym w sobotę rozdaniem nagród słuchaczom kursów francuskich w sprawozdaniu w n-rze wtorkowym „Słowa" przypisał jej także deklamację francuską, tymczasem w rzeczywistości deklamacje wygłosiły pp. Sękowska i Skalska, p. Niekraszówna natomiast tylko przemawiała w imieniu laureatów. Następnie tenże niesforny chochlik pominął zupełnie przemówienie p. Zakrzewskiego, wiceprezesa Federacji Stow. Polsko-Francuskich tudzież zapomniał o nagrodzie, ofiarowanej także przez p. prezydenta miasta. Teraz my musimy prostować to, co ów swawolny chochlik nabroił i za niego przepraszać tych, którzy być może uczuli się tem pominięciem dotknięci.

Tak dosłownie brzmi notatka zamieszczona w kronice „Słowa Pomorskiego", z dnia 22 bm.

Jaki spryciarz ten chochlik!?... Taki pan (po swoistym stylu poznajemy Idem'a), naplecie co się wlezie, a gdy go doprowadzą do przytomności, pisze, że to nie on, tylko „chochlik".

„Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział".
Medl.

PM 52.449

Przed kilku dniami drogą lubicką maszerowała w kierunku Torunia kompanja 63 p. p. Szosa z powodu długich deszczów pełna była kałuż i błota.

W pewnej chwili na drodze ukazał się prywatny samochód osobowy. Jechał z szybkością ponad 60 kilometrów na godzinę. Oficer, prowadzący kompanję, nie chcąc, by samochód obłocił żołnierzy, dał szoferowi już z daleka znak, aby zmniejszył szybkość jazdy.

Cóż jednak szofera obchodzili żołnierze? Przejechał samochodem koło kompanji bez zmniejszenia szybkości. Naturalnie woda i błoto, wyrzucone z pod kół auta, obryzgały po szyję niemal całą kompanję.

Mało tego. Bezczelny szofer nie skręcił na bok drogi, ale jadąc środkiem, prawie otarł się samochodem o żołnierzy, zmuszając ich tem do usunięcia się do rowu, pełnego wody deszczowej.

Powstrzymujemy się od komentarzy, dla porządku tylko notując numer samochodu PM 52449.

Z Tow. Graficznego w Toruniu

W sobotę, 24 listopada, o godz. 19-tej, odbędzie się w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego przy ulicy Legjonów 24 zebranie miesięczne Towarzystwa Graficznego w Toruniu.

Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie szeregu spraw organizacyjnych. Pozatem z okazji 50-lecia linotypu p. Taczkowski wygłosi odczyt o twórcy linotypu p. t. „Ottmar Mergenthaler i jego dzieło".

Na białym czworoboku

Mars — „Frasquita"

Skalistą drogą ponad morzem jedzie piękne auto, wiozące młodego architekta do narzeczonej. Z powodu defektu motoru następuje przymusowy popas i właśnie w tej chwili nadciąga tabor cygański, a wraz z taborem najurodziwsza z cyganek, — Frasquita.

Tak się zaczyna film, oparty na operetce Lehara. Szkoda, że potraktowano go nazbyt teatralnie, nie wykorzystując do końca możliwości kinowych. Należało dać mniej djalogów, natomiast więcej krajobrazów. Rzecz jest zresztą bardzo miła, wykonana starannie, a pośród doskonałej obsady aktorskiej świeci wspaniałym blaskiem Jarmila Novotna, obdarzona wyjątkowo silnym i dźwięcznym głosem.

Nadprogram — tygodnik dźwiękowy, oraz groteska kolorowa o dzielnem ołowianym żołnierzyku.

Od Administracji

Zawiadomienia i komunikaty o zabawach, zebraniach towarzyskich, dancingach i innych imprezach dochodowych, urządzanych przez organizacje społeczne, podlegają opłacie ogłoszeniowej i nie będą umieszczane bezpłatnie w dziale kroniki lokalnej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich organizacyj, aby wzmianek tych nie nadsyłały do Redakcji, lecz kierowały je bezpośrednio do Administracji naszego pisma, wraz z przypadającą opłatą, która wynosi po 20 gr. od wydrukowanego wiersza.

Z całego kraju

Warszawa

ROBOTNICY ZRZUCILI INŻYNIERA Z PIERWSZEGO PIĘTRA.

Kierownik budowy domu w Warszawie na Pradze inż. Hechman złożył skargę do prokuratora na zatrudnionego przy budowie majstra Pacheckiego. Inżynier zameldował, iż majster wziął tygodniową należność dla robotników w wysokości 1.000 zł., jednak pieniędzy tych nie wypłacił, tłumacząc się, że zgubił. Pachecki zwrócił się do inżyniera z żądaniem powtórnego wyasygnowania pieniędzy na wypłatę, a kiedy inżynier odmówił, majster, dobrawszy sobie kilku robotników, dokonał napadu na mieszkanie inżyniera. Napastnicy pobili inżyniera i wyrzucili go z pierwszego piętra na podwórze.

Poznań

ZABÓJCA DWÓCH OSÓB SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

W Poznaniu zapadł wyrok na Stanisława Antoniewicza, szofera z zawodu, oskarżonego o usiłowanie w dniu 14 lutego r. b. zamordowania swej żony Marji oraz zamordowanie małżonków Hofmanów, u których mieszkała Antoniewiczowa po rozejściu się z mężem. Krytycznego dnia Antoniewicz otworzył wytrychem drzwi mieszkania Hofmanów i spotkawszy w korytarzu swą żonę, strzelił do niej z rewolweru i zranił ją ciężko. Następnie Antoniewicz wystrzelił kilka razy do nadbiegających Hofmanów.

Sąd skazał za zabójstwo z premedytacją Antoniewicza na karę dożywotniego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze. Przyczyną usiłowanego morderstwa żony były niesnaski małżeńskie.

Kraków

ROZBITE NAGROBKI NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Na cmentarzu żydowskim w Krakowie nieznani sprawcy przewrócili i rozbili na głównej alei 14 kamiennych nagrobków. Najstarszy nagrobek pochodzi z r. 1863. Władze wdrożyły dochodzenie w celu ujęcia sprawców profanacji cmentarza.

Kowel

DLA 30 ZŁ. ZAMORDOWANO 3 OSOBY.

Nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na dom Lejby Wiksztejna we wsi Czersk, gminy Powursk. Bandyci po wejściu do mieszkania przez niezamknięte drzwi, strzałami z rewolwerów zabili Wiksztejna, jego żonę i syna oraz ciężko zranili bawiącą wówczas u Wiksztejnów kuzynkę Pejsachównę. Następnie zrabowali 30 złotych i dwa kilogramy machorki. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Według zeznań rannej Pejsachówny, w napadzie brało udział dwóch bandytów. Na miejsce napadu zjechały władze sądowe i policyjne.

Otwock

ARESZTOWANIE BURMISTRZA

W tych dniach aresztowany został b. długoletni burmistrz Otwocka Michał Górzyński. Zarzuty, stawiane Górzyńskiemu są bardzo poważne. Mówi się, że z materjałów, przeznaczonych na budowę kasyna postawił sobie elegancki pałacyk. To spowodowało zbyt wielkie koszty wzniesienia kasyna, które wyniosły przeszło 4 miljony zł.

Zarzuca się Górzyńskiemu nadużycia przy kupnie maszyn dla straży ogniowej, budowie elektrowni oraz w innych działach gospodarki miejskiej.

Górzyński jako burmistrz pobierał 3.000 zł. miesięcznie oraz dodatki.

Urząd prokuratorski przekazał śledztwo w sprawie Górzyńskiego sędziemu śledczemu na powiat warszawski. Dochodzenie ciągnęło się kilkanaście tygodni i wreszcie sędzie śledczy wystąpił z wnioskiem o pociągnięcie b. burmistrza do odpowiedzialności karnej.

Wówczas prokurator wydał nakaz aresztowania.

Przymus umów zbiorowych wprowadzony będzie ustawą

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało niezwykle doniosły projekt ustawy o umowach zbiorowych. Ustawa obejmuje 29 artykułów, z których najważniejszym jest artykuł, na podstawie którego wszelkim umowom zbiorowym nadawana będzie moc obowiązująca niezależnie od tego czy umowy te zawarte zostały z inicjatywy inspekcji pracy, czy też w drodze bezpośrednich pertraktacyj pracodawców z robotnikami. Umowy takie rozciągane będą przymusowo na wszystkie bez wyjątku fabryki i przedsiębiorstwa danej gałęzi przemysłu.

Firmy, które nie podpiszą umowy zawartej przez ich organizacje, będą jednak musiały się do tej umowy stosować, gdyż w przeciwnym razie grozić im będą surowe kary do pozbawienia koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa włącznie. Wejście w życie tej ustawy uzdrowi stosunki w całym szeregu branż.

Maszyny rosyjskie jako singerowskie

Ostrzeżenie przed oszustami

Do Wydziału Śledczego P. P. wpłynęło zarządzenie sędziego śledczego, zajmującego się doniesieniem znanej firmy **Singer** we Lwowie przeciw oszustom, którzy działają na szkodę publiczności. W doniesieniu firma **Singer** zaznacza, że do Polski sprowadzono w swoim czasie znaczną ilość rosyjskich maszyn do szycia w cenie od 75 do 100 zł. Nieznani sprawcy przerabiają te maszyny i przemalowują na maszyny Singerowskie, które kosztują kilkaset złotych. Takie przerobione maszyny sprzedają następnie po znacznie niższej cenie, stwarza jąc w nieuczciwy sposób konkurencję, a ponadto wyrządzają szkodę odbiorcom, gdyż maszyny rychło się psują.

W tych dniach w jednym warsztacie we Lwowie zakwestjonowano trzy przerobione maszyny do szycia.

Wydział Śledczy wzywa inne osoby, które przez nieświadomość nabyły przerobione maszyny do szycia, aby o tem zgłosiły Wydziałowi.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 22 bm.

Żyto 13,50—14; pszenica standartowa 100 ton 16,25—15,75—16,25; jęczmień browarowy 15 ton 19,70—20,25—20,75; jęczmień jednolity 17,25—17,25; jęczmień zbiorowy 16—16,50; owies 15,25—15,50 mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 21,50—22,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. wł. w. 20—21,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,50—16,25; mąka żytnia razowa 0—95 proc. wł. w. 17—17,25; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. wł. w. 13,50—14,25; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 28,50—30,50; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. wł. w. 26,75—27,75; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. wł. w. 25,75—26,75; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. wł w. 24,75—25,75; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. wł. w. 23,75—24,75; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. wł. w. 21,75—23,25; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. wł. w. 21,25—22,75; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. wł. w. 20,75—21,25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. wł. w. 16,25—16,75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. wł. w. 11,75—12,25; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standart. 10—11; otręby pszenne miałkie standart. 10—10.50; otręby pszenne średnie standart. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 10,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 38—39; rzepik zimowy bez worka 37—38; mak niebieski 36—40; gorczyca 45—49; siemię lniane 41—44; wyka 24—26; groch wiktorja 41—43; groch Folgera 30—34; tymotka 58—68; łubin niebieski 7—8; koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; koniczyna biała 85—105; koniczyna czerwona 120—145; ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; ziemniaki jadalne nadnoteckie 2,50—3; ziemniaki fabryczne za kg proc. 0,-12½; płatki ziemniaczane 11—12; makuch lniany 17,50—18; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17—18; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,75—21,25. Ogólne usposobienie spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 22 bm.

Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 23 bm.

Pszenica 128 funtów kons. 10,25—10,40; żyto 120 funtów kons. 8,90—9,00; jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; jęczmień średni według próby 11—16,60; jęczmień 114-115 funt. eksp. 10,50; jęczmień 110-110 funt. eksp. 10,25; jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,70; owies eksp. 8—9,80; owies kons. 9.80—10,40; otręby żytnie 6,60—6,80; otręby pszenne 6,80—7,00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja słaba.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 23 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,55—57,96; dolar 3.06—0.06½; marka niemiecka 107—110.

Za dewizy płacono: Warszawa 57.84—57,95; Berlin 123,21—123,45; N. Jork 3.06,40—3.07,00; Londyn 15.28½—15.30½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja stała.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 bm.

Papiery wartościowe.

3 proc. budowlana 45—44,90; 4 proc. poż. inwest. 114; 5 proc. pożyczka konwersyjna 63—63,60; 5 proc. pożyczka kolejowa 57,60; 6 proc. poż. dolarowa 70,75—70,50; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 67,30—65,38—66,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 49,38—49; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 58—57,30—58,13; 5 proc. l. z. Łodzi 50,75; 10 proc. l. z. Siedlec 1933 r. 57,30—58,25; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 57. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słaba.

Dewizy.

Belgja 123,60, 123,93, 123.31; Berlin 213,25, 214.25, 212.25; Gdańsk 172.79, 173.52, 172.30; Holandja 358.35, 359.25, 357.45; Londyn 26.48, 26.61, 26.35; Nowy Jork 5,30¼, 5,33¼, 5,27¼; Nowy Jork telegr. 5,30⅝, 5,33⅝, 5,27⅝; Paryż 34,93½, 35,02, 34,85; Sztokholm 136.70, 137.40, 136.00; Szwajcarja 171.90, 172,33, 171.47; Włochy 45.20, 45.32, 45.08. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 93—92,30; Spiess 30; Lilpop 10,25; Starachowice 12,50. Tendencja słabsza.

Nauczycielski kurs towarzyski

odbędzie się w Warszawie

W czasie feryj Bożego Narodzenia odbędzie się w Warszawie dwutygodniowy świąteczny kurs kulturalno - towarzyski dla nauczycielstwa i ich rodzin, zorganizowany staraniem Komisji Wczasów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Kurs ten ma na celu zapoznanie uczestników z kulturą i życiem stolicy oraz zbliżenie nauczycielstwa.

Przewidywane są m. in. wycieczki po stolicy ze zwiedzeniem zabytków sztuki i urządzeń technicznych, teatry, kina i koncerty, zajęcia świetlicowe, gry, zabawy towarzyskie, wieczory taneczne i dyskusyjne, pogadanki i odczyty na aktualne tematy i t. p.

Zajęcia rozpoczną się dnia 24 grudnia wspólną wieczerzą wigilijną.

Podobny kurs zorganizowany zostanie również w Krakowie.

Programy radjowe

SOBOTA, 24 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 22,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert Zesp. St. Rachonia. 13,00 Dziennik południ. 13,05 „Z oper G. Donizetti'ego" (płyty). 15,30 Wiad. o eksporcie polsk. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Najnowsze nagrania na płytach. 16,30 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Bunt kukiełek" J. Morawskiej. 17,00 Koncert solistów. Wyk.: A. Szlemińska i B. Lewenstein (skrz.). Przy fortep. L. Urstein. 17,50 „Pochwała współczesnego mężczyzny", wygł. p. I. Jabłowska (z cyklu „Dom i Rodzina"). 18,00 Przegląd wydawnictw rolniczych, wygł. p. St. Sawicki. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15 Recital fortep. A. Kagana. 18,45 Reportaż z Krakowa. 19,00 Muzyka lekka w wyk. zesp. A. Sandlera (płyty). 19,20 „Dawidgródek", wygłosi dr. M. Stępowski (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie"). 19,30 Piosenki Marleny Dietrich (płyty). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Wieczór E. Kalmana. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i A. Wasiel (śpiew). 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert popul.-symf. w wykon. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,45 „Co czytają bezrobotni", szkic-liter. wygł. p. J. Stępowski. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja" 23,00 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. 23,05 Kukułka wileńska (tr. z Wilna). 23,35 Muzyka salonowa w wyk. Zesp. „Bohemians" (płyty). 24,00—1,00 Muzyka tan. z dancingu „Paradis".

Konkurs na podręczniki wędkarskie

Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich rozpisał konkurs na dwa podręczniki wędkarskie, jeden o łowieniu pstrągów, drugi szczupaków, przeznaczając jako nagrody po zł. 200 za najlepszą pracę zarówno o pstrągu, jak szczupaku. Podręczniki te powinny być oparte na znajomości wód polskich i doświadczeń wędkarskich polskich i zawierać prócz ogólnej biologji danej ryby opis metod jej łowienia na wędkę i opis używanego do tych połowów sprzętu wędkarskiego. Nagrodzona praca pozostaje własnością autora. Związek dopomoże w wyszukaniu wydawcy. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 października 1935 roku. — Bliższe warunki konkursu są podane w organie Związku — Przeglądzie Rybackim nr. 11 z 1934 r. (Warszawa, Kopernika 30)

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod nr. 474 wpisano w dniu 17 września 1934 r. przy firmie P. Rosenfeld Nachf. w Bydgoszczy, że firma brzmi obecnie: P. Rosenfeld Nast. w Bydgoszczy. Dotychczasowy spólnik Walter Lotz, kupiec w Bydgoszczy jest wyłącznym właścicielem firmy. Spółka się rozwiązała. 9038

Sąd Grodzki.

Zl. Nr. 1467/8.

Na wniosek Piotra Stanisława Krzyżanowskiego zam. w Toruniu, ul. Reja Nr. 4, ustanawia się po myśli § 1981 k. c. adwokata Dr. Mieczysława Monnego w Toruniu zarządcą spadku po zmarłej w dniu 19. III. 1930 r. Marji z Iwenów Krzyżanowskiej w Toruniu swym ostatniem miejscu zamieszkania.

Toruń, dnia 26 października 1934 r.

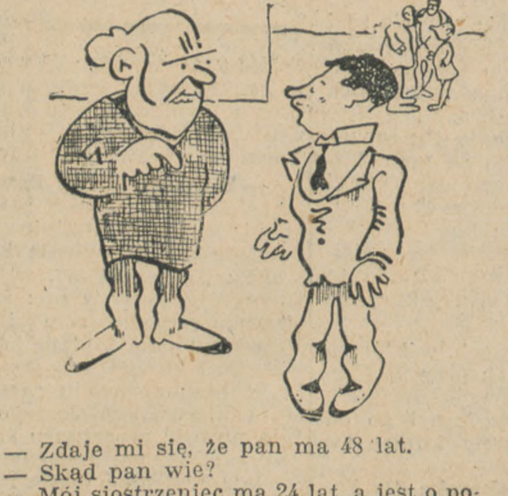
Sąd Grodzki.

Zl. Nr. 1563/IX 9027

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod nr. 22 przy firmie Juljus Musollf Towarzystwo z ogr. por. w Bydgoszczy wpisano w dniu 5 kwietnia 1934 r., że Stanisław Turowiecki ustąpił. Do zarządu wstąpili jako kierownik: Ulrich Neumann i jako drugi kierownik Karol Neumann. Uprawnionym do zastępowania firmy jest pierwszy kierownik Ulrich Neumann łącznie z drugim kierownikiem lub prokurentem. Drugi kierownik jest uprawniony do zastępowania firmy w nieobecności pierwszego kierownika.

Sąd Grodzki.

Zl. Nr. 1478/8 9040



— Zdaje mi się, że pan ma 48 lat.
— Skąd pan wie?
— Mój siostrzeniec ma 24 lat, a jest o połowę głupszy od pana.



Dnia 21 listopada 1934 r. o godzinie 19-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat, szwagier, zięć i wujek

ś. p.

Dr. TADEUSZ RONOWSKI

przeżywszy lat 38, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Brodnica, Igliczyzna.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła farnego w Brodnicy odbędzie się w sobotę, dnia 24 listopada 1934 r., o godz. 10-tej rano, skąd po Mszy św. orszak żałobny odprowadzi zwłoki na cmentarz miejscowy. 9005



Ś. p.

Dr. TADEUSZ RONOWSKI

Prezes Rady Powiatowej B. B. W. R. w Brodnicy, Prezes Związku Oficerów Rezerwy w Brodnicy, Naczelny Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy, członek Rady Miejskiej w Brodnicy, członek licznych organizacyj społecznych, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi i Odznaki Honorowej Kom. P. W.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Brodnicy, dnia 21 listopada b. r. 9028

Cześć Jego pamięci!

Rada Wojewódzka
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Toruń, 22. XI. 1934.

TORUN

LICYTACJA DREWNA.

Zarząd Miejski sprzeda drogą licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

ca 600 m^3 drewna użytkowego i opałowego, sosna i buk z tegorocznego zrębu z Lasu Miejskiego w Wejherowie. Termin licytacji odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godz. 10-tej przed południem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu.

Warunki nabycia drewna ogłoszone zostaną w dniu licytacji na miejscu. 9036

Zarząd Miejski Wejherowo.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B“ wpisano w dniu 14 sierpnia 1934 r. przy firmie Juljus Musollf Towarzystwo z ogr. por. w Bydgoszczy, że Zarząd składa się z jednego lub kilku członków. Jeżeli zarząd jest wieloosobowy, natenczas każdy z członków zarządu może samodzielnie towarzystwo zastępować i każdy z członków zarządu może sam składać w imieniu towarzystwa oświadczenia jak również wystarczy jeden podpis członka zarządu pod firmą tejże. Powyższą zmianę § 6 statutu wprowadzono uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia spólników z dnia 7 czerwca 1934 r. Karol Jarnatowski został jako kierownik odwołany, a dotychczasowi kierownicy Ulrich Neumann i Karol Neumann zostali ustanowieni członkami zarządu.Prokura Franciszka Kozłowicza wygasła.

Sąd Grodzki.

Zl. Nr. 1479/8 9041

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem urzędujący w Nowem, przy ul. Sądowej, pod Nr. 8, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5-go stycznia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nowem odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Nowe tom VII karta 178, składającej się z placu pod budynkami, domu frontowego z lewem i prawem skrzydłem, oficyny, budynku gospodarczego, nadbudówki, studni, piekarni i muru parkanowego, położonej w Nowem, przy Placu św. Rocha 2, powiecie świeckim, województwie pomorskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi, oznacz. polic. Nr. 2, obejmującej powierzchni 5,88 ar, która stanowi własność Stanisława i Marji małżonków Wieckich w Nowem przy Placu Św. Rocha 2. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Nowem. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 32.511. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 24.383,25.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożył rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3.251,10 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartość ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nowe, dnia 15 listopada 1934 r.

9003 **Komornik (—) K. Zamojski.**

Numer akt: Km. 2192/34. 8987

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1935 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Romualda Wasilewskiego z Wąbrzeźna nieruchomości wiejskiej Czystochleb, karta 26 położonej w Czystochlebiu pow. Wąbrzeźno, woj. Pomorskie, składającej się z zabudowań gospodarczych i ziemi o obszarze 21.46.94 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.010,— cena zaś wywołania wynosi zł. 10.507,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.401,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 17, sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 19 listopada 1934 r.

Komornik: (—) Jan Główczewski.

Unieważniam

świadectwo Szkoły Rzemiosł z Aleksandrowa, ponieważ takowe zgubiłem. Franciszek Nowak, Toruń, Mickiewicza 64. 9029

P. C. K.

Oddział w Toruniu, zakupi używaną maszynę do pisania. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze P. C K ul. Św. Ducha 14, między 11-14 9026

Dom

nowowybudowany 1 piętrowy, z 2 składami w dobrym punkcie miasta Wąbrzeźna, nadający się dla piekarza lub rzeźnika sprzedam. Cena według ugody. Wiadomość: Jan Baranowski, Toruń, ul. Franciszkańska 8. 9025

Pies

wyżeł przybłąkał się, do odebrania w majętności Tylice, powiat toruński. (9043

Radjo

3 lampowe bateryjne, aparat krótkofalowy, okazyjnie sprzedam. Folger, Toruń, Warszawska 14, od 13—15. 8964

Zgubiono

legitymację kolejową i bilet okresowy na nazwisko Eugenjusz Bajuk. Znalazcę proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Toruń-Mokre, ul. Waldowska 23. 8950



Rozgłośnia toruńska rozpoczęła próby

15 grudnia na fali 304 m. najmłodsza polska radjostacja przemówi z mocą 24 kilowatów

Od kilku tygodni na lewym brzegu Wisły pnie się ku chmurom żelazna wieża. To maszt anteny rozgłośni toruńskiej. Osiągnął on już taką wysokość, że gdy mgła pokryje okolice Rudaku, wówczas górna część masztu jest niewidoczna dla oka ludzkiego.

W dniu wczorajszym maszt rozgłośni „dotarł" do wysokości 140 metrów. Jest to maksymalna wysokość wzniesienia konstrukcji żelaznej masztu. Do końca bieżącego tygodnia zostanie zakończone spajanie konstrukcji żelaznej anteny, a w ciągu następnego tygodnia nad żelazną częścią wieży zostanie założona

20-metrowa rura metalowa.

W ten sposób antena osiągnie wysokość 160 metrów.

Zaznaczyć należy, że

160 metrów nie będzie stałą wysokością masztu.

Wysokość ta będzie się wahała w granicach od 147 do 160 metrów. Tłumaczy się to tem, że końcowa rura metalowa będzie ruchoma i odpowiednią zmianą jej poziomu będzie regulowało długość i wyrazistość fali toruńskiej.

Ciekawy jest fakt, że

maszt rozgłośni toruńskiej sam jako całość będzie stanowił antenę.

Dotąd stosowano wszędzie tylko poziomo rozpięte anteny. Np. radjostacja raszyńska posiada antenę drutową, rozpiętą pomiędzy dwoma masztami. W rozgłośni toruńskiej

rolę drutów antenowych odegra konstrukcja żelazna masztu.

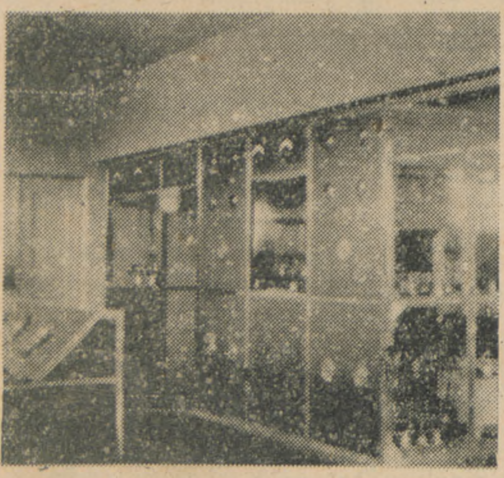
Podobne anteny — poza Toruniem — posiadają w Europie tylko radjostacje w Budapeszcie i Wiedniu.

Napięcie anteny, w chwili, gdy radjostacja będzie czynna, będzie wynosiło

5000 wolt,

przyczem u podstawy i na końcu masztu napięcie to będzie maksymalne, zaś w środkowej, najszerszej części anteny, będzie ono równe zeru.

Człowiek odważny, któryby w czasie pracy radjostacji znalazł się na maszcie, mógłby poczynić ciekawe spostrzeżenie. Gdyby mianowicie chwycił się masztu na wysokości swej głowy, (nogami musiałby się naturalnie również dotykać żelaznej konstrukcji masztu) wydawałoby mu się, że żelazo masztu jest gorące, mimo, iż w rzeczywistości ciepłota żelaza równałaby się temperaturze otoczenia. Zjawisko to tłumaczy się tem, że podczas pracy radjostacji antena na każdym metrze wysokości będzie posiadała ponad 70 woltów różnicy napięcia. Np. na 70-tym metrze masztu napięcie będzie się równało zeru, zaś na 71-szym metrze będzie wynosiło około 70 woltów. Właśnie owa różnica napięcia będzie powodowała wrażenie, że żelazo masztu jest gorące.



Fragment aparatury nadawczej rozgłośni toruńskiej.

Główny budynek rozgłośni został już wykończony.

Trzeba jeszcze tylko umeblować pokoje, a przedewszystkiem urządzić studjo i trzeba odpowiednio

wypróbować i uregulować aparaturę nadawczej rozgłośni,

która — jak to widać na załączonem zdjęciu — została już zainstalowana. Montuje się coprawda jeszcze szereg innych aparatur, ale prace te zostaną już w najbliższych dniach zakończone.

Założono już

osobne kablowe połączenie telefoniczne rozgłośni z Urzędem Pocztowym.

Pięć par przewodów telefonicznych będzie służyło do wszelkich transmisyj z miasta, zaś 2 pary przewodów będą łączyły rozgłośnię wprost z centralą międzymiastową.

Prace przy budowie radjostacji toruńskiej są prowadzone **w iście amerykańskiem tempie.** Zaledwie przed kilku dniami wmontowano część aparatury nadawczej, a

już wczoraj rozpoczęto pierwsze próby.

Wyników tych prób nie będzie można jednak prędzej ocenić, aż nie zostanie uruchomiona antena. W każdym razie wolno przypuszczać, że

dzień 15 grudnia jest „murowanym" terminem otwarcia rozgłośni toruńskiej.

Radjosłuchacze, — uważajcie więc. Już niedługo usłyszycie na falach eteru męski, lub niewieści głos:

„Hallo! hallo! tu Polskie Radjo Toruń".

Speaker, względnie speakerka rozgłośni toruńskiej odezwie się

na fali krakowskiej długości 304 metrów,

gdyż tą falę przydzielono Toruniowi na ostatniej europejskiej konferencji radjowej. Radjostacji krakowskiej zostanie przydzielona nowa fala.

Rozgłośnia toruńska, która otrzyma

moc 24 kilowatów,

powinna być dobrze słyszana w całej Europie, zaś jej

zasięg detektorowy

ogarnie dobrze już nietylko województwo pomorskie, oraz część województwa poznańskiego i warszawskiego, ale również i znaczną część Prus Wschodnich i północno-wschodnich Niemiec.

Ss „Poznań" zawiezie pierwszy ładunek towarów polskich do Liberji

W związku z kontraktem, zawartym przez Ligę Morską i Kolonjalną z rządem Liberji na dostawę pewnej ilości towarów, które przewiezione być miały przez szkuner propagandowy Ligi „Elemka", pierwszy transport towarów odejdzie w najbliższym czasie statkiem „Poznań", należących do „Polbrytu".

Liga Morska i Kolonjalna wynajęła s/s „Poznań" na jeden rejs do Liberji dla dotrzymania terminu umowy, który nie mógłby być dotrzymany z powodu przedłużającego się remontu „Elemki", przeznaczonej na utrzymywanie komunikacji z Liberją.

Znakomity żeglarz Swiechowski

i grupa Polaków z Ameryki przybyli do kraju

Przedwczoraj przybyła do Gdyni na statku transatlantyckim „Kościuszko" grupa złożona z 14 stypendystów polskich ze Stanów Zjednoczonych A. Półn. i Kanady, na 7-miesięczny kurs w Warszawie.

Gości powitali na statku, delegat Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Czesław Koryciński, przedstawiciele Legjonu Młodych leg. Otto Dreiseitel, Hipolit Wróblewski i in.

Stypendyści amerykańscy wyjechali do Warszawy tego samego dnia. Równocześnie na statku „Kościuszko" powrócił do kraju zdobywca Atlantyku **Jerzy Świechowski,** który przepłynął Ocean na yachcie „Dal" wraz z por. Bohomolcem i nieżyjącym już dziś por. mar. handl. Witkowskim.

Wolny wwóz zwierzyny do W. M. Gdańska

Wobec rozpoczynającego się sezonu polowania na zające nie od rzeczy będzie przypomnąć zainteresowanym w wywozie zajęcy i wogóle zwierzyny do W. M. Gdańska, że artykuły te nie są objęte układem z W. M. Gdańskiem i nie podlegają żadnym ograniczeniom kontyngentowym. Ich wwóz do W. M. Gdańska zatem może się odbywać w dowolnych ilościach bez udokumentowania certyfikatami, wystawionemi przez Komisję Rozdzielczą.

Zarybianie Zatoki Puckiej

W Pucku czynna jest od szeregu lat wylęgarnia sieji, prowadzona przez Morski Urząd Rybacki. Obecnie wylęgarnia ta przystąpiła do zarybienia zatoki ok. 60.000 szt. ikry sieji.

Z żałobnej karty

Ś. p. Dr. Tadeusz Ronowski

Dnia 21 listopada 1934 zakończył **życie** w pełni lat męskich śp. Dr. Tadeusz Ronowski, Prezes Rady Powiatowej BBWR., Naczelny Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy i zasłużony działacz społeczny.

Ś. p. Dr. Tadeusz Ronowski urodził się dnia 2 października 1896 roku. Już jako uczeń gimnazjalny bierze udział w ruchu niepodległościowym, następnie podczas wielkiej wojny należy do P. O. W.

Z chwilą przybycia do Brodnicy staje natychmiast do warsztatu pracy społecznej. Należy do licznych organizacyj i stowarzyszeń, biorąc żywy udział w ich pracach. Od roku 1931 jest prezesem Związku Oficerów Rezerwy w Brodnicy, w roku następnym zostaje wybrany do Rady Miejskiej. Mimo ciężkiej choroby płuc, która podcina Jego organizm, daje innym przykład ofiarnej pracy i wytrwałości obywatelskiej. Schodzi do grobu nietylko zasłużony człowiek, ale i jeden z tych działaczy, dla których hasło „Wszystko dla Państwa" nie jest czczym frazesem.

Cześć Jego pamięci!

Zebranie Beliniaków

Zarząd Pomorskiego Oddziału 1 p. ul. Legj. Pol. Beliny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamia, że okresowe zebranie oddziału odbędzie się dnia 2 grudnia br. o godz. 11 w lokalu Kasyna Obywatelskiego (Grudziądz, ul. Młyńska Nr. 12).

Po zebraniu odbędzie się wspólny obiad w Kasynie.

Ze względów organizacyjnych Zarząd Oddziału uprasza Kolegów o zgłoszenie swego udziału w obiedzie do dnia 1 grudnia br. Zawiadomienia powyższe należy nadsyłać na ręce mjr. dypl. Zaleskiego. (Grudziądz, C. W. Kaw. ul. Chełmińska).

Bizony amerykańskie odjechały do Spały

Wczoraj przewiezione zostały do Spały 4 samice z rasy bizonów amerykańskich, które przybyły onegdaj do Gdyni na pokładzie ss. „Kościuszko", jako dar Polonji amerykańskiej.

Bizony, zamknięte do dużych skrzyń, załadowane zostały do pociągu towarowego przy wielkiem zaciekawieniu gawiedzi ulicznej. Zwierzęta wykazywały wielkie niezadowolenie, wierzgały i usiłowały rozbić skrzynie, w których odbyć miały ostatni etap swej długiej podróży.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 22 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,36) —2,25; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,31) 1,28; w Przemyślu (San) (—1,38) —1,31; w Zawichoście (1,75) 1,94; w Warszawie (2,01) 1,91; w Wyszkowie (Bug) (0,78) 0,77; w Pułtusku (Narew) (1,07) 1,06; w Płocku (1,74); w Toruniu (2,13) 2,07; w Fordonie (2,09) 2,14; w Chełmnie (1,85) 1,99; w Grudziądzu (1,92) 2,17; w Korzeniewie (1,93) 2,32; w Piekle (1,17) 1,73; w Tczewie (1,10) 1,70; w Einlage (2,30) 2,42; w Schiewenhorst (2,50) 2,56.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 21 b. m. 4,8 st. C., zaś w dniu 22 bm. opadła do 4,3 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Dziady" — w piątek, 23 bm. popołudniu i wieczorem, w Gdańsku, w sobotę, 24 bm. popołudniu i wieczorem, w Gdyni, w niedzielę, 25 bm. popołudniu i wieczorem, w Gdyni.

„Małżeństwa" — w sobotę, 24 bm. w Toruniu, w niedzielę, 25 bm. popołudniu i wieczorem, w Toruniu.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje będą uwzględniane o ile** zostaną wniesione do dni 8-miu **od daty** ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. **Przy** sądowem ściąganiu należności **rabat** upada. Za terminowy **druk** i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja **nie odpowiada.**

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza, Grudziądz,** ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Antoni Czerwiński,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** **Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.**